

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 297 — ROK VIII | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 12 GRUDNIA 1952 ROKU | CENA 10 GR.



Z udziałem 2.000 delegatów ze 100 krajów
Kongres Narodów
rozpoczyna dzisiaj obrady

Wiedeń tonie w powodzi transparentów i haseł

WIEDEŃ 11. 12.

W DNIU DZISIEJSZYM, W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH, NASTĄPI UROCZYSTE OTWARCIE KONGRESU NARODÓW. WIEDEŃ TĘTNI OSTATNIMI PRZYGOTOWANIAMI DO TEGO HISTORYCZNEGO WYDARZENIA.

Monumentalny gmach Konzerthaus, w którym odbędą się narady, przybrany jest emblematami światowego ruchu pokoju. Na ulicach, placach, na murach domów i fabryk widać plakaty i transparenty, zawierające pozdrowienia dla uczestników Kongresu Narodów.

Austriacka Rada Obrońców Pokoju ogłosiła do mieszkańców Wiednia apel, w którym czytamy:

Dnia 12 grudnia rozpoczyna się w Wiedniu Kongres Narodów w Obronie Pokoju, na którym spotkają się tysiące delegatów ze wszystkich krajów, by omówić sprawę rozładowania istniejącego obecnie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Żaden uczciwy człowiek nie powinien stronić od ruchu pokojowego. Wszyscy Austriacy muszą zrozumieć, że sprawa pokoju obchodzi ich jak najbardziej żywotnie. Dnia 13 grudnia odbędzie się w Wiedniu potężna manifestacja na cześć Kongresu Narodów. W manifestacji tej, która będzie „marszem pokoju", naród austriacki wyrazi swą wolę aktywnego udziału w walce o utrwalenie pokoju.

Prasa demokratyczna donosi, że ludność austriacka na licznych zebraniach i wiecach domaga się, by Kongres Narodów wystąpił z żądaniem natychmiastowego przerwania działań wojennych w Korei, surowego ukarania osób propagujących wojnę i nienawiść między narodami, zobowiązania wszystkich rządów do wychowania młodego pokolenia w duchu pokoju, przerwania przygotowań wojennych w Austrii zachodniej.

Jak komunikuje biuro Kongresu Narodów, w obradach weźmie udział przeszło 2.000 delegatów, reprezentujących około 100 narodów ze wszystkich części świata.

Do Wiednia przybyli już delegaci ze Związku Radzieckiego, z Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, Francji, Indii, Argentyny, Meksyku, Australii, Indonezji, Burmy, Vietnamu, Kuby, Wielkiej Brytanii, Niemiec i wielu innych krajów.

Zwraca uwagę fakt, że z wielu krajów przybyło znacznie więcej delegatów, niż zapowiadano początkowo. Świadczy to o ogromnym zainteresowaniu, jakie wywołuje Kongres Narodów. Delegacja francuska liczy 220 osób, indyjska — 50, belgijska — 75, brazylijska — 50, delegacja Kuby — 50 itd.

DELEGACJA POLSKA PRZYBYŁA DO WIEDNIA

Dnia 11 grudnia br. w godzinach wieczornych przybyła do Wiednia polska delegacja na Kongres Narodów w Obronie Pokoju, z przewodniczącym Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, Jarosławem Iwaszkiewiczem na czele.

Delegację witali nadzwyczaj serdecznie na dworcu przedstawiciele austriackiego ruchu pokoju, wręczając delegatom polskim wiązanki kwiatów.

Artyści Teatru im. Mossowieta wnieśli nieoceniony wkład do wielkiej sprawy przyjaźni polsko-radzieckiej

WARSZAWA 11. 12.

W dniu 9 bm. zespół Państwowego Teatru Dramatycznego im. Mossowieta wyjechał z Polski. Z Terespola zespół nadesłał do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta następującą depeszę:

Do Prezesa Rady Ministrów
Towarzysza Bolesława Bieruta
Warszawa — Belweder

Drogi Towarzyszu Bierut! Wracamy do Moskwy z uczuciem ogromnej wdzięczności dla Was osobiście i dla narodu polskiego, który przyjął nas tak gościnnie i gorąco. Nigdy nie zatrze się w naszej pamięci bohaterska pokojowa praca narodu polskiego, który odbudowuje i przeobraża okrytą chwałą, bratnią dla radzieckich ludzi Polskę w kwitnącą republikę socjalistyczną. Niech żyje wieczna i nierozerwalna przyjaźń naszych narodów! Niech żyje pokój i szczęście na ziemi!

W imieniu Teatru im. Mossowieta
Zawadskij, Strielcow, Szabs, Bogdanow.

* * *

Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut wysłał następującą depeszę:

Zespół Teatru im. Mossowieta
Do Towarzyszy:
Zawadskiego, Strielcowa, Szabsa, Bogdanowa
Moskwa, Teatr im. Mossowieta

Proszę Was o przyjęcie słów szczerej wdzięczności za wielką twórczą pracę, której dokonał Wasz zespół w czasie pobytu w Polsce. Jako przedstawiciele przodującej socjalistycznej sztuki ZSRR, zaznajamiając społeczeństwo polskie z jej świetnymi osiągnięciami, artyści Teatru im. Mossowieta wnieśli nieoceniony wkład do wielkiej sprawy przyjaźni polsko - radzieckiej, do sprawy obrony pokoju i kultury.

Bolesław Bierut.

Nowy sukces budowniczych „Wierzbicy"

KIELCE 11. 12.

Zespoły robocze Kieleckiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego, budujące dalsze obiekty cementowni w Wierzbicy, osiągnęły nowy poważny sukces. W wyjątkowo krótkim czasie przeprowadzono wszystkie roboty betoniarskie przy 6 silosach — zbiornikach na cement. Ogółem ułożono w tym czasie 960 m sześciennych betonu.

Osiągnięcie to zawdzięczają budowniczowie Wierzbicy zastosowaniu cementu szybkosprawnego, użyciu tzw. szalunku ślizgowego i dobremu zorganizowaniu pracy w ciężkich warunkach zimowych.

I Zjazd Delegatów Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska"

Zgodnie z nowym statutem, uchwalonym przez I Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu, który obradował w Warszawie w dniach 24 — 26 sierpnia, w dniu 14 bm. odbędzie się w Łodzi I Zjazd Delegatów Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". W Zjeździe tym wezmą udział działacze spółdzielczości wiejskiej — delegaci poszczególnych gmin i powiatów woj. łódzkiego.

Zjazd dokona oceny działalności spółdzielczości wiejskiej na terenie województwa łódzkiego, wybierze nowe władze Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" (dawniej Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska") oraz wytyczy zadanie dla spółdzielczości wiejskiej w dziedzinie umacniania więzi między miastem a wsią.

Zjazd obradować będzie w sali Okręgowego Zarządu Pracowników Gospodarki Komunalnej przy ul. Wólczańskiej 5.

Pośmiertne odznaczenie wielkiego uczonego niemieckiego Roberta Kocha

BERLIN 11. 12.

W Berlinie odbyła się uroczystość nadania pośmiertnie tytułu „Zasłużonego Lekarza Ludu" wielkiemu uczonemu, odkrywcy prątków, wywołujących gruźlicę — Robertowi Kochowi.

Na uroczystości przemawiał premier rządu NRD Otto Grotewohl,

Transmisja radiowa z Kongresu Narodów

Transmisję z otwarcia Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu Polskie Radio nada w dniu dzisiejszym w programie I o godz. 20.00.

Plany roczne przed terminem

Jak donosi korespondent tow. Grinberg, załoga TKALNI ODDZIAŁU I ZPB im. MARCHLEWSKIEGO w dniu 11 grudnia zrealizowała zadania planu rocznego.

Wśród najlepszych pracowników zwycięskiej załogi należy wymienić: Teresę Rach, Józefa Szczepaniaka, Helenę Filipek, Bolesława Kruszewskiego, Kazimierza Łyczkowskiego i Cecylię Jurewicz.

O realizacji rocznych planów w dniu 10 grudnia zameldowały załogi TKALNI ZPB im. I DYWIZJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ i PAŃSTWOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KRAWIECKO-KUŚNIERSKIEGO.

Do dnia 8 grudnia wykonała roczny plan operatywny PSS ŁÓDŹ - PÓŁNOC. Do przedterminowego wykonania zadań planu przyczyniło się szeroko rozwinięte współzawodnictwo i realizacja podejmowanych przez załogę zobowiązań.

O przedterminowym wykonaniu rocznego planu zameldował DZIAŁ HANDLU HURTOWEGO SPÓŁDZIELCZEJ ORGANIZACJI ZBYTU DROBNEJ WYTWÓRCZOŚCI „SPÓLNOTA PRACY".

PRACUJĄ JUŻ na poczet czwartego roku Planu 6-letniego

Dnia 10 bm., o godz. 14.30, tj. na 20 dni przed terminem, Fabryka Tektury Surowej w Zgierzu wykonała roczny plan produkcji.

Sukces ten uzyskano dzięki wydajnej pracy całej załogi. Na specjalne zaś wyróżnienie zasługuje zmiana pierwsza — majstra Karola Michalskiego, która przykładem ofiarnej pracy mobilizowała inne zmiany do walki o przedterminowe wykonanie planu.

— Mieliśmy szereg trudności — stwierdza Karol Michalski — przeważnie natury technicznej, ale wysiłkiem całej załogi potrafiliśmy je w porę likwidować, doceniając znaczenie przedterminowego wykonania planu.

Zawdzięczając patriotycznej postawie takich pracowników jak Karol Michalski i inni, Fabryka Tektury Surowej w Zgierzu od 10 bm. pracuje już na poczet czwartego roku Planu 6-letniego.

Są nas miliony

Ze wszystkich zakątków świata przybyli dzisiaj do Wiednia delegaci na Kongres Narodów w Obronie Pokoju. Przybyli ludzie, reprezentujący wszystkie niemal poglądy polityczne. Łączy ich wspólna wszystkim troska, troska całej ludzkości o losy świata, łączy ich pragnienie powstrzymania ludobójczej ręki amerykańskich imperialistów i ich lokai wszelkiej maści, usiłujących świat cały zatopić w morzu krwi.

Narody nie chcą wojny. Przytłaczająca większość ludzkości nie chce wojny. A równocześnie coraz lepiej widzi, jak oszukańcze są frazesy o rzekomym pragnieniu utrzymania pokoju, rozpowszechniane przez Trumana i Watykan, przez Eisenhowera i Adenauera, przez Achesona i Pinay'a, przez Ollenhauera i de Gasperi'ego. Ludzkość widzi, że pod tymi szalbierczymi frazesami kryje się nikczemny spisek sił wojennych przeciwko całemu światu. Na konkretnych faktach: na stosunku do wojny koreańskiej, na remilitaryzacji Trizonii i Japonii uczy się ludzkość prawdy o imperializmie, który chce tuczyć się na krwi ludzkiej.

Trzeba wspólnie walczyć o pokój! Nie można dopuścić do rozszerzenia wojny! Trzeba przekreślić wojenne traktaty z Bonn i Paryża! Trzeba rozbić wojenne zmowy w rodzaju paktu atlantyckiego czy paktu Pacyfiku! Oto właśnie wołanie, które rozlega się w całym świecie, które ożywia coraz nowe miliony ludzi, wczoraj jeszcze łudzących się, iż w ramach obozu imperializmu można utrwalić pokój.

Gdzie szukać oparcia w walce o utrwalenie pokoju? Oto pytanie, które musieli sobie postawić ludzie pragnący uczciwie walczyć z siłami wojny. I odpowiedź nasunęła się sama: jedyną siłą, zdolną obezwładnić ludobójczych szaleńców jest światowy ruch pokoju, którego trzonem jest niezwyciężony Związek Radziecki i skupione wokół niego kraje demokracji ludowej Europy i Azji oraz miliony ludzi z krajów kapitalistycznych. To są siły moralne i materialne, na których oprzeć się mogą wszyscy ludzie zaniepokojeni o losy świata. Potęga obozu pokoju, potęga Związku Radzieckiego, który mu przewodzi, to jest ten drugi czynnik, który zdecydował, że tak tłumnie zgłaszali się na Kongres przedstawiciele z krajów kapitalistycznych.

Niezliczone przeszkody stawiali amerykańscy imperialiści, aby nie dopuścić do zorganizowania Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Próżne są jednak wysiłki powstrzymania tego potężnego ruchu ogarniającego cały świat. Często sprawiają one wrażenie jak gdyby ktoś chciał patykiem zatrzymać rwący nurt rzeki. Na Kongresie Narodów reprezentowane są wszystkie narody i wszystkie niemal często bardzo odległe od siebie przekonania polityczne.

Doniosłe są cele Kongresu Narodów:

jak powstrzymać toczące się obecnie wojny;

jak zlikwidować tzw. „zimną wojnę";

jak zapewnić niepodległość narodową i zagwarantować bezpieczeństwo wszystkim narodom?

Odpowiedzi na te pytania, które postawiła przed ludzkością Światowa Rada Pokoju mogą być znalezione jedynie w swobodnej dyskusji pomiędzy przedstawicielami tych sił, do których ruch w obronie pokoju przemówił swym szczerym, demokratycznym i powszechnym wyrazem.

Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej pokazały światu, jak można i jak należy łączyć własne interesy narodowe z interesami innych narodów i jak braterska współpraca narodów zapewnia niepowstrzymany wszechstronny rozwój.

Niedościgniony wzór pokojowej polityki i współżycia między narodami dał ludzkości XIX Zjazd KPZR. Szlachetne idee promieniujące z XIX Zjazdu niewątpliwie pomogą Kongresowi w rozwiązaniu nękających ludzkość problemów. One to napawają otuchą miliony ludzi walczących o pokój.

Ludzkość widzi, czego chcą imperialiści i czego my chcemy. Przed narodami, przed każdym człowiekiem staje jedynie zagadnienie wyboru, wyboru między wojną i pokojem, między niewolą i wolnością. Narody przekonały się, że walka o pokój jest równocześnie walką o niepodległość i suwerenność narodową, i że walka o niepodległość i suwerenność narodową musi być nierozerwalnie związana z walką o pokój.

Naród polski, zjednoczony we Froncie Narodowym, wybrał swą drogę. Jest to droga pokoju i suwerenności narodowej.

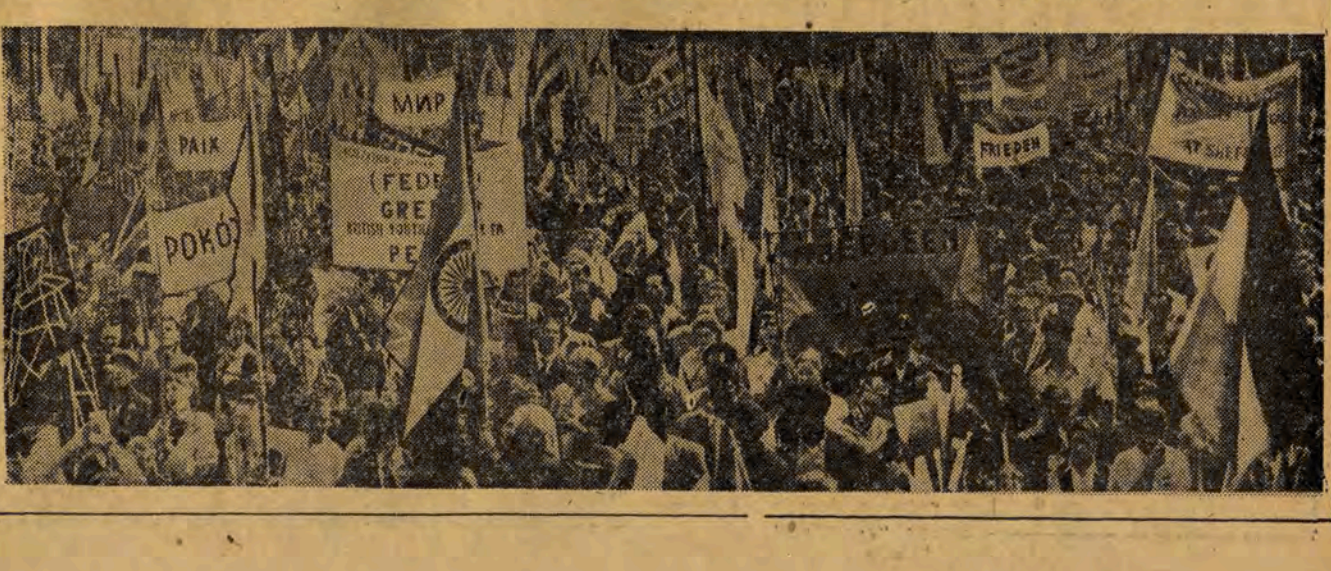
„Naród polski — stwierdził towarzysz Bolesław Bierut, wyrażając myśli i uczucia wszystkich Polaków — jest dziś czynnym współuczestnikiem najpotężniejszego ruchu obrońców pokoju, który ogarnia swym zasięgiem olbrzymią większość ludzkości. Naród polski szczyci się dziś niezłomnym przymierzem i przyjaźnią z narodami Wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Nigdy w swych dziejach ojczyzna nasza nie była tak jak dziś potężnie i niezależnie sprzymierzona z najbardziej postępowymi siłami świata, broniącymi nowych zasad pokojowego współżycia międzynarodowego, szczerej współpracy, całkowitego równouprawnienia, wzajemnego poszanowania i braterskiej pomocy".

Walczyć o zakaz propagandy i zakaz szerzenia nienawiści między narodami, walczyć o pokój w Korei i wycofanie wszystkich wojsk obcych z tego kraju, walczyć przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko wskrzeszaniu faszystowskiego Wehrmachtu, popierać słuszne dążenia narodu niemieckiego do pokojowego zjednoczenia, walczyć o wprowadzenie zakazu broni atomowej i bakteriologicznej, walczyć o redukcję zbrojeń wielkich mocarstw, walczyć o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — oto nakaz, jaki otrzymali od narodu polskiego delegaci, biorący udział w Kongresie. Dla realizacji tych doniosłych celów naród polski gotów jest współdziałać ze wszystkimi ludźmi ze wszystkich krajów, którzy pragną powstrzymania wojny i utrwalenia pokoju, naród polski gotów jest na największe wysiłki.

Pokój może być zachowany. To głębokie przekonanie przepaja setki milionów ludzi na całym świecie, którzy przyjęli jako swoje oświadczenie towarzysza Stalina:

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca".



Klasa robotnicza

krajów kapitalistycznych walczy przeciwko wyzyskowi

W Japonii trwa strajk 263 tys. górników
Port w Rejkjaviku unieruchomiony

NOWY JORK 11. 12.

Dziennik „Imprensa Popular" donosi z Montevideo, że w Maceio, w stanie Alagoas, rozpoczął się strajk powszechny robotników transportu miejskiego i przedsiębiorstw komunalnych, należących do towarzystwa amerykańskiego „Bonds and Shores".

Na skutek strajku w całym mieście został sparaliżowany ruch kołowy, wstrzymany dopływ prądu elektrycznego oraz przerwana łączność telefoniczna.

Strajk proklamowano pod hasłem natychmiastowej poprawy warunków bytu.

JAPONIA

Jak donosi tokijski korespondent agencji Associated Press, w wyniku zmniejszenia się w Japonii zapasów węgla, wywołanego trwającym strajkiem 263 tys. górników, ograniczono o 30 proc. ruch kolejowy. Produkcja energii elektrycznej również zmniejszyła się wskutek przerwania pracy przez 113.000 robotników elektrowni.

ISLANDIA

Agencja TASS donosi z Oslo z powołaniem się na norweskie biuro telegraficzne, że strajk w Islandii rozszerzył się i objął 33 organizacje związkowe. Praca portu w Rejkjaviku jest całkowicie sparaliżowana.

W Trizonii

prowadzone są przygotowania do produkcji broni bakteriologicznej

BERLIN 11. 12.

Amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech wydały broszurę zatytułowaną: „Co należy wiedzieć o wojnie bakteriologicznej". Broszura ta przekazana została jako „instrukcja" zachodnio-niemieckiemu „związkowi obrony przeciwlotniczej".

Broszura jest oficjalnym potwierdzeniem faktu prowadzenia przez interwentów amerykańskich zbrodniczej wojny bakteriologicznej w Korei.

Jak wynika z komunikatu ogłoszonego przez bońskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, broszura została przez władze amerykańskie przekazana „kompetentnym" organom zachodnio-niemieckim, ponieważ „brak doświadczenia" w tej dziedzinie w Niemczech zachodnich powoduje „opóźnienie w produkcji broni bakteriologicznej".



U-SS-mann

Amerykanie nadal mordują jeńców wojennych

Szef koreańsko-chińskiej delegacji rozejmowej gen. Nam Ir złożył dnia 10 bm. Amerykanom zdecydowany protest przeciwko zamordowaniu przez nich dnia 7 bm. jednego jeńca i zranieniu innego jeńca na wyspie Kożedo.

13 skrzypków

zakwalifikowano do II etapu Konkursu Skrzypcowego im. Wieniawskiego

POZNAŃ, 11. 12.

W małej auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyło się w dniu 10 bm. oficjalne ogłoszenie wyników pierwszego etapu II Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego.

Do dalszych eliminacji zakwalifikowanych zostało 13 młodych skrzypków.

Prof. Tadeusz Szeligowski ogłaszając decyzję sądu konkursowego w obecności delegata Ministra Kultury i Sztuki — Jasieńskiego, członków jury oraz zagranicznych i krajowych obserwatorów — wybitnych muzykologów — podkreślił ogólny wysoki poziom Konkursu.

Nastąpiło losowanie kolejności występów artystów w drugim etapie. Przez cztery dni od 12 bm. kandydaci występować będą na koncertach z towarzyszeniem Orkiestry Filharmonii Poznańskiej, według wylosowanej przez siebie, następującej kolejności: Julian Sitkowiecki (ZSRR), Olga Parchomienko (ZSRR), Igor Ojstrach (ZSRR), Emil Kamilarow (Bułgaria), Marina Jaszwili (ZSRR), Wanda Wiłkomirska (Polska), Ladislaw Jasek (Czechosłowacja), Blanche Tarjus (Francja), Marta Hidy (Węgry), Edward Statkiewicz (Polska), Henryk Palulis (Polska), Osaba Bokay (Węgry), Igor Iwanow (Polska).

Świat w ciągu doby

BEZPRAWNE NARUSZANIE GRANIC ALBANII

Wiceminister Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej M. Prifti wystosował do sekretariatu ONZ pismo, protestujące przeciwko nowym 11 wypadkom naruszenia w listopadzie br. przez greckie siły zbrojne granicy lądowej i obszaru powietrznego Albanii. Również Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej wystosowało do poselstwa włoskiego w Tiranie notę, w związku z nowymi czterema wypadkami naruszenia przez samoloty włoskie granicy powietrznej Albanii w okresie od 10 do 15 listopada 1952 r.

TAJNA NARADA IMPERIALISTÓW

Dziennik holenderski „Trouw" donosi o tajnej naradzie amerykańskich, angielskich i francuskich przedstawicieli wojskowych. Na naradzie tej zapadła decyzja w sprawie budowy 35 nowych lotnisk wojskowych.

Jeszcze jedna porażka bloku zachodniego w ONZ

Fiasko amerykańskich prób

storpedowania prac wstępnych

przy zdefiniowaniu pojęcia agresji

NOWY JORK 11. 12.

Dnia 9 bm. Komisja Prawna Zgromadzenia Ogólnego NZ zakończyła dyskusję nad zagadnieniem definicji agresji i uchwaliła projekt rezolucji Afganistanu, Iranu i innych krajów, przewidujący utworzenie, złożonej z przedstawicieli 15 państw, specjalnej komisji, która opracuje i przedstawi IX sesji Zgromadzenia Ogólnego (w 1954 r.) projekt definicji agresji, względnie projekt wyjaśnienia pojęcia „agresji".

Zakończyły się fiaskiem próby bloku amerykańsko-angielskiego, który usiłował za wszelką cenę storpedować prace wstępne, konieczne dla zdefiniowania pojęcia agresji.

Przemówienia min. Wyszyńskiego w Komisji Prawnej ujawniły prawdziwe motywy, którymi kierowali się przedstawiciele bloku amerykańsko-angielskiego w swych próbach niedopuszczenia do definicji agresji i dyskusji na ten temat. Większa część delegatów, biorących udział w obradach komisji, w tej lub innej formie podkreśliła konieczność przyjęcia definicji agresji.

Przekonawszy się, że wniosek amerykański o odroczenie dyskusji nad definicją agresji na czas nieokreślony skazany jest na niepowodzenie, delegat USA zmuszony był wniosek ten wycofać. Również spaliły na panewce podejmowane przez przedstawicieli Francji i Turcji próby osłabienia przy pomocy różnych poprawek projektu rezolucji Afganistanu, Iranu i innych krajów. Poprawki te zostały odrzucone.

Podczas debaty nad projektem rezolucji Afganistanu, Iranu i in., przedstawiciel ZSRR Morozow podkreślił, że delegacja ZSRR uważa, iż złożony przez nią projekt definicji agresji mógł być przyjęty na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego, jednakże wiele delegacji, popierających projekt radziecki, oświadczyło, iż uważa za celowe utworzenie specjalnej komisji dla zbadania tego problemu. Delegacja ZSRR — oświadczył Morozow — gotowa jest uwzględnić życzenie wspomnianych delegacji, biorąc pod uwagę, że radziecki projekt definicji agresji zostanie rozpatrzony przez powołaną do życia komisję specjalną.

Projekt rezolucji Afganistanu, Iranu i in. został przyjęty 36 głosami (w tym głosami krajów obozu pokoju), przeciwko 9 (USA, Anglii, Australii, Nowej Zelandii, Belgii, Szwecji, Brazylii, Luksemburga i Syjamu). Od głosu wstrzymało się 9 delegacji.

Debata

nad wstępnym sprawozdaniem Rady Ekonomiczno-Społecznej

NOWY JORK 11. 12.

W komisji ONZ do spraw gospodarczych, społecznych i humanitarnych zakończyła się debata nad jednym z rozdziałów wstępnego sprawozdania Rady Ekonomiczno-Społecznej pn. „O socjalnych warunkach życia ludności kuli ziemskiej".

Autorzy sprawozdania musieli przyznać, że sytuacja mas pracujących w ZSRR i w krajach demokracji ludowej systematycznie się polepsza, a równocześnie — w obliczu niezbitych faktów — nie mogli ukryć, że warunki bytu mas pracujących w krajach kapitalistycznych nieustannie się pogarszają.

Podczas dyskusji nad sprawozdaniem, delegaci USA, Filipin, Australii, Grecji i innych krajów bloku amerykańskiego, wychwalali działalność Rady Ekonomiczno-Społecznej. Przedstawiciele ZSRR, Ukraińskiej SRR, Białoruskiej SRR, Polski i Czechosłowacji działalność Rady poddali surowej krytyce.

ONZ musi poprzeć słuszne żądania ludu tuniskiego

Dyskusja w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK 11. 12.

W dniu 9 bm. w Komisji Politycznej ONZ toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawą Tunisu.

Przedstawiciel Czechosłowacji Komzala wygłosił przemówienie, w którym, podkreślając szybki wzrost ruchu narodowo-wyzwoleńczego, zwrócił uwagę na fakt, że mocarstwa kolonialne czynią wszystko, aby przedłużyć swe panowanie w koloniach i krajach zależnych.

Przedstawicielka Indii, Pandit Lakszmi, wskazała na bezpodstawność twierdzeń delegacji francuskiej i angielskiej, jakoby Zgromadzenie Ogólne i Komisja Polityczna nie były upoważnione do rozpatrywania kwestii Tunisu. Delegatka hinduska poparła projekt rezolucji 13 krajów arabskich i azjatyckich.

Przedstawiciel Arabii Saudyjskiej podkreślił również, iż przy rozpatrywaniu sprawy Tunisu ONZ winna potwierdzić swą wierność zasadom Karty, przewidującym prawo narodów do samostanowienia. Jeżeli Zgromadzenie Ogólne opowie się przeciwko uwzględnieniu narodowych aspiracji narodu tuniskiego — powiedział on — może to mieć poważne następstwa.

Delegat Pakistanu zaproponował, aby na posiedzenie Komisji zaprosić przedstawicieli Tunisu.

Na posiedzeniu w dniu 10 bm. toczyła się dyskusja nad wyżej wymienioną propozycją delegacji pakistańskiej. Przedstawiciele ZSRR, Pakistanu, Iranu, Syrii, Egiptu i wielu innych krajów poparli tę propozycję.

Za propozycją delegacji pakistańskiej głosowali przedstawiciele 24 krajów, w tej liczbie ZSRR, USRR, BSRR, Polski i Czechosłowacji, 13 krajów arabskich i azjatyckich oraz przedstawiciele Gwatemali i Chile. Propozycja została odrzucona większością dwóch głosów bloku amerykańskiego.

Naród niemiecki

musi obalić reżim Adenauera

i zastąpić go rządem jedności narodowej

Oświadczenie Maxa Reimanna

BERLIN, 11. 12.

Agencja ADN donosi z Duesseldorfu, że przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec Max Reimann złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

Ostatnie wydarzenia w Niemczech zach. wykazały całemu narodowi niemieckiemu, że trybunał konstytucyjny nie jest niezależny. Ci, którzy za wszelką cenę chcą układów wojennych, wydali odpowiednie rozkazy i w konsekwencji trybunał konstytucyjny pozbawiony został swych kompetencji. W ten sposób nie tylko usunięto na bok sąd najwyższy, lecz naruszono podstawy prawne samego państwa bońskiego. Adenauer nie bierze pod uwagę ani woli narodu, ani słów ostrzeżenia ze strony deputowanych do Bundestagu, którzy wzywali do odrzucenia amerykańskiego paktu wojny. Adenauer nie liczy się z trybunałem konstytucyjnym; nie dba on o prawo i ustawę.

My, komuniści, mówiliśmy od początku: „układ ogólny" oznacza, że władzę mają w ręku obcy ludzie, a prawo jest pozbawione wszelkiego znaczenia. Do tego stanu rzeczy doprowadziło kierownictwo socjaldemokracji, tj. Ollenhauer, Carlo Schmidt i Arndt. To oni właśnie wmawiali masom pracującym, że żyją w państwie opartym na zasadach prawa i że ów trybunał konstytucyjny wyda orzeczenie zgodne z wolą narodu, z konstytucją i prawem. To właśnie oni przyczynili się w ten sposób do powodzenia zamachu stanu Adenauera; to właśnie oni powstrzymali klasę robotniczą od działania.

Wypadki w Karlsruhe wykazały raz jeszcze, że adenauerowska polityka deptania konstytucji, polityka ratyfikacji „układu ogólnego" i układu o „europejskiej wspólnocie obronnej" musi być przekreślona nie tylko w trybunale konstytucyjnym i w parlamencie, lecz również w akcji pozaparlamentarnej.

Wzywamy klasę robotniczą aby nie dopuściła do zamachu stanu, łamania konstytucji i prawa. Zjednoczona klasa robotnicza, nasz naród jako całość — są silniejsze aniżeli rozkazy amerykańskie i reżim Adenauera.

Wzywamy klasę robotniczą, do natychmiastowego zrealizowania jedności działania, do zapobieżenia przez strajki i demonstracje zamachowi stanu Adenauera i do obrony swobód demokratycznych i zasad konstytucji. Naród musi obecnie obalić reżim Adenauera i zastąpić go rządem narodowej jedności, rządem, który oprze się na wszystkich patriotycznych siłach w Niemczech zachodnich.

WATYKAN — HEROLD WOJNY

„Gmach pokoju oprze się o kruche podstawy, grożące wciąż zawaleniem" — prorokował już w grudniu 1945 r. Pius XII. W grudniu 1945 r., a więc wtedy, gdy jeszcze Churchill i Truman, Dulles i Forrestal nie śmieli jawnie występować ze swą propagandą wojny, zdając sobie sprawę, że zbyt świeża była pamięć hitlerowskich zbrodni, aby głośno przyznawać się do marzeń o nowej wojnie. Wyręczył ich Watykan, który odtąd z żelazną konsekwencją robi wszystko dla zachwiania pokoju.

W swej polityce wojny Watykan postawił na wskrzeszenie imperialistycznych, agresywnych Niemiec. Nie pomija też żadnej okazji, aby zaakcentować swe poparcie dla rewizjonistycznych planów nowego „Drang nach Osten". „Szczere i jasne słowa, którymi Ojciec Św.... potępiał przymusowe wysiedlenie Niemców wschodnich, już same przez się nie dawały się pogodzić z aprobowaniem spornych granic" — oficjalnie oświadczył sufragan monachijski. Warto przypomnieć, że zupełnie podobne oświadczenie, w zupełnie podobnym tonie złożył na specjalnej konferencji prasowej... rzecznik Departamentu Stanu USA: — „Rząd USA nigdy nie uznał granicy na Odrze i Nysie jako ostatecznej wschodniej granicy Niemiec".

Nie przypadkowa to zbieżność polityki Watykanu i Departamentu Stanu USA. Nie na próżno papież zapewniał przed kilku laty w swym hołdowniczym liście do Trumana: „Nikt bardziej niż my nie życzy Panu sukcesu i pomyślnego osiągnięcia celu. Stawiamy do pańskiej dyspozycji nasze środki i błagamy Boga o pomoc". Dziś już Charles Roux, były poseł francuski przy Watykanie, nie mógłby napisać, że „mało kto w Europie wie o sojuszu między dwiema siłami, reprezentowanymi przez Stany Zjednoczone i Stolicę Apostolską". Dziś o sojuszu tym wiedzą wszyscy. A organ prasowy papieża, „Osservatore Romano", obawia się tylko, że ktoś mógłby odmówić Watykanowi palmy pierwszeństwa we współzawodnictwie ze Stanami Zjednoczonymi w podżeganiu do nowej wojny. Dlatego też zapewnia: „To nie Watykan przybliżył się do owego mocarstwa, lecz owo mocarstwo zgłosiło akces do polityki Watykanu".

Pozostawiając na boku te ambitne rozważania prasowego organu Watykanu, warto zwrócić uwagę na bogactwo form wojennej polityki watykańskiej. Cytujemy za włoskim dziennikiem „Avanti": — „Po 10-miesięcznych pertraktacjach legat Cicognani doniósł 2 marca 1948 roku Piusowi XII, że Departament Stanu w Waszyngtonie przyjął życzliwie watykański projekt zorganizowania szerokiego i rozgałęzionego ruchu podziemnego w Polsce, na Węgrzech, w Czechosłowacji".

Zbieżność ludobójczej, wojennej polityki pociąga za sobą zbieżność środków. Zarówno jedni jak i drudzy nie szczędzą sił dla organizowania dywersji, nie szczędzą dolarów na jej finansowanie. Różnica polega na tym tylko, że Waszyngton głośno krzyczy o 100 milionach dolarów, którymi opłaca wszelkiej maści szpiegów i dywersantów, natomiast Watykan ma inne metody dawania wyrazu uznania za popieranie jego polityki.

Taką przecież wymowę ma watykańska nominacja arcybiskupa Wyszyńskiego, który za szkodliwe i godzące w dobro narodu i państwa polskiego praktyki episkopatu otrzymał ostatnio kardynalski kapelusz. Jakie są te praktyki i do czego zmierzają, wiemy dobrze — to nieprzestrzeganie przez episkopat zobowiązań podjętych w porozumieniu z rządem, to pielęgnowanie szczątków dawnej niemieckiej administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych.

Praktyki te są na rękę Watykanowi, bo są wodą na młyn rewizjonistów neohitlerowskich, bo są wymierzone przeciw pokojowi. A pokoju Watykan boi się najbardziej.

Poważnym niepokojem napełniają papieża zgłoszone w ONZ radzieckie propozycje pokojowe, dotyczące zakazu bomby atomowej i redukcji zbrojeń. „Osservatore Romano" tak pisał na ten temat 28. III. 1949 r.: „Opozycja domagała się zaaprobowania takich całkowicie pozbawionych sensu projektów, jak żądanie zakazu użycia broni atomowej, czy też propozycji redukcji zbrojeń". Pozbawionych sensu, bo pokojowych, bo Watykan światowe konflikty chciałby rozstrzygnąć inaczej: „Na pewnych terenach trzeba będzie jeszcze walczyć do ostatniej kropli krwi" (przemówienie do Kongresu Katolickiego w Mainz).

Jeszcze jaśniej wyłożył zapatrywania Watykanu na problem zbrojeń „Osservatore Romano" w lipcu 1950 r., a więc w okresie, gdy po napadzie na Koreę rozpoczął się w USA szaleńczy wyścig zbrojeń. „Zbrojenia — pisze organ Watykanu — są jedyną drogą, która pozwala na uniknięcie konfliktu".

Czy zależy Watykanowi na uniknięciu konfliktu? Czytajmy dalej: „Kiedy narody poczują, że cena pokoju jest zbyt wysoka, że lepiej zgodzić się na śmiertelne ryzyko... wówczas wojna będzie usprawiedliwiona".

Usprawiedliwić wojnę... To jest właśnie istotny cel watykańskiej polityki. Rozpętać wojnę, nie bacząc na cierpienia, które niesie ona ludzkości, aby tylko kapitalizm miał szanse odzyskać utracone pozycje, aby obszarnik i fabrykant mógł po dawnemu wyzyskiwać masy pracujące Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii czy Albanii.

Watykan, który swą polityczną władzę zawdzięczał zawsze wyzyskowi, ciemnocie i zacofaniu mas ludowych, który od wieków wykorzystywał swój autorytet dla obrony interesów „możnych tego świata", boi się dziś obozu pokoju i postępu, czuje się zagrożony sukcesami socjalizmu i wolności.

Boi się, że zniesienie wyzysku i zacofania położy kres jego politycznej władzy. Dlatego też kontynuuje swój tradycyjny kurs przeciw wszystkiemu, co postępowe i sprawiedliwe, dlatego też za wszelką cenę prze do wojny.

Ale cyniczna maksyma, którą Watykan wszelkimi środkami starał się od lat wmówić światu, że „obawa przed wojną, jest gorsza niż sama wojna" — zawodzi. Narody nie chcą wojny, narody opowiadają się za pokojem. I ani Watykan ani Waszyngton nie są w stanie zahamować potężnego masowego ruchu, który ogarnia całą kulę ziemską i jednoczy miliony ludzi — ruchu obrońców pokoju.

B. DR.

Pismo do Wiednia

Ci, co sieją pszenicę, len, bawełnę, kawę,
ci, co ryż uprawiają — ludzie, prości ludzie,
którzy z ruin podnoszą Budapeszt, Warszawę,
a także ja, gdy wierszem wzruszenie obudzę.

Dokerzy i stoczniowcy z marshallowskich portów,
spychający do morza skrzynie z pociskami.
I żuaw, gdy mu każą stawać do raportu
za głos prawdy o wojnie zaborczej w Vietnamie.

I ten, co dnia jasnego nigdy nie zobaczy,
bo porę egzekucji na noc wyznaczono.
I bezrobotny w mieście posępnych drapaczy
przed skokiem z bruklyńskiego mostu w nurt Hudsonu.

Rosjanin i Białorus — zdobywcy Berlina —
dziś, łączący odległe pięciu mórz przestrzenie.
I Uzbek, gdy rozwija dzieło Miczurina
i Kirgiz, który pisze pracę o Whitmanie.

I owi, już zwycięscy, bo żyjący w zgodzie
z dialektyką historii, dla wielu nieznaną.
I nawet ci, co zimnej ulegają trwodze,
nie wiedząc po co na świat mroczny ich wydano.

Uczony, który raczej woli nie nauczać,
niżby wiedzę miał zaprząc do rydwanu śmierci.
I Yankes, gdy ładunek bomb do morza zrzuca
świadomy, czym mu grozi wykrycie dezercji.

Reżyser, gdy odmawia studiów do obrazu,
siejącego nienawiść między narodami.
I ministrowie państwa, co nie chce być bazą
wojsk Wall-Street'u, a oni jej marionetkami.

I tamci, których domy przed laty spalono,
i ci, co dzisiaj giną rażeni napalmem.
I dziecko, gdy podnosi z ziemi zadżumioną
zabawkę, wieczne pióro nie piszące wcale.

I Koreanka, która nie wyjdzie na łąki
nie z obawy ukąszeń węży jadowitych,
lecz dlatego, że chrząszcze, muchy i pająki
śmierć roznoszą za sprawą białego bandyty.

I Negr prześladowany za to, że jest czarny,
któremu tylko jedno przysługuje prawo,
prawo do zawiśnięcia na każdej latarni
w kraju opromienionym Jeffersona sławą.

Wszyscy oni — mężczyźni, kobiety i starcy,
ludzie uczciwej woli pytają — co czynić,
żeby zapobiec wojnie i czy sił im starczy,
aby siebie w przyszłości przed światem nie winić.

Do Was — o Przyjaciele, do pięknego Wiednia
kierują się ich myśli spragnione pokoju.
Niech na sali Kongresu Korea i Vietnam
fałsz i zbrodnie Ridgway'ów na zawsze rozbroją!

Tłumaczcie, że różnice w kultach i zwyczajach,
gdy walczymy o jutro szczęśliwe ludzkości,
sprawami pobocznymi nieledwie się stają,
o które każdy naród niech się sam zatroszczy!

Roztaczajcie przed nami wspaniałości życia,
gdy człowiek człowiekowi nie będzie już wrogiem,
gdy fizyki i chemii współczesnej odkrycia
przestaną się objawiać w niszczeniu złowrogim!

...To do Was, Przyjaciele, znani i nieznani
ten wiersz, apel gorący, pisałem w przededniu
ocalenia od wojny i na powitanie
dni Kongresu Pokoju w naddunajskim Wiedniu.

JERZY MILLER

Wieś woj. łódzkiego

walczy o wykonanie planów gospodarczych

Do końca bieżącego roku pozostało zaledwie kilkanaście dni, a do skupienia w ramach obowiązkowych dostaw — poważne ilości płodów rolnych. Dlatego też organizacje partyjne oraz rady narodowe muszą dołożyć wysiłku, aby w ciągu grudnia doprowadzić do zwycięskiego wykonania planów dostaw zboża, żywca, mleka itp.

POWIAT ŁĘCZYCKI PRZODUJE W SKUPIE TUCZNIKÓW

W miesiącu grudniu br. w zakresie dostaw trzody chlewnej na czoło wysunął się powiat łęczycki, który do dnia 10 bm. wykonał miesięczny plan w 37,5 proc.

Ostatnio wzmogło się tempo dostaw tuczników. Np. w dniu 10 bm. 6 powiatów województwa łódzkiego, tj. łęczycki, brzeziński, kutnowski, rawski, sieradzki i skierniewicki, wykonało dzienny plan skupu trzody z poważną nadwyżką.

Na ostatnim miejscu znajduje się pow. łódzki, który do dnia 10 bm. uzyskał zaledwie 14,9 proc. wykonania miesięcznego planu.

WALKA O WYKONANIE PLANÓW SKUPU ZBOŻA TRWA

Do dnia 9 bm. woj. łódzkie wykonało roczny plan dostaw zboża w 87,6 proc. Pozostały więc jeszcze do skupienia poważne ilości ziarna, a zwłaszcza w pow. kutnowskim, łęczyckim, łódzkim i rawsko-mazowieckim. Pozostałe powiaty przekroczyły już 90 proc. wykonania rocznego planu skupu. Najlepsze wyniki osiągnęły powiaty — radomszczański i piotrkowski.

PODATEK GRUNTOWY SPŁACONY W 95,9 PROC.

Spłata należności z tytułu podatku gruntowego na terenie woj. łódzkiego dobiega końca. Do dnia 8 bm. województwo łódzkie uregulowało podatek gruntowy w 95,9 proc. Na pierwsze miejsce w tym względzie wysunęły się powiaty wieluński i łaski, które całkowicie uregulowały już należności podatkowe. Odstają natomiast powiaty: kutnowski (76,2 proc.), rawski (87,3 proc.), brzeziński (87,7 proc.) i łódzki (89,5 proc.).

Trzeba stwierdzić, że część aktywu tych powiatów nie daje dobrego przykładu. Np. w pow. kutnowskim 80 sołtysów zalega ze spłatą podatku.

MARSZ WYDARZEŃ

Imperium francuskie chwieje się w posadach

Grubo zawiedli się kolonizatorzy francuscy sądząc, że bestialskim terrorem zdławią ruch narodowo-wyzwoleńczy w Tunisie i innych posiadłościach północno-afrykańskich. Walka nie tylko nie słabnie, lecz ogarnia coraz to nowe obszary, a nasilenie jej jest takie, że ukryć prawdy nie mogą ani „uspokajające" komunikaty władz francuskich, ani nieudolne próby „pertraktacji" z bardziej, rzekomo, uległymi przywódcami akcji wyzwoleńczej.

W chwili, gdy sprawa Tunisu — wbrew oporowi państw kolonialnych — weszła pod obrady ONZ, imperialiści francuscy sięgnęli po „argument" skrytobójstwa, mordując sekretarza tuniskich związków zawodowych i wybitnego działacza politycznego Fehrata Haszeda. Wywołało to nową, potężną falę oporu mas ludowych Tunisu, które strajkiem powszechnym i tłumnymi demonstracjami zaprotestowały przeciwko ohydnej zbrodni terrorystów francuskich.

Krew patriotów leje się dziś nie tylko w Tunisie, lecz również w miastach Algeru i Maroka. W Casablance imperialiści francuscy, przy pomocy wojska i policji, urządzili rzeź mieszkańców miasta, zabijając i raniąc kilkaset osób. Krwawe starcia rozegrały się również w wielu innych miejscowościach.

Za klęski wojenne w Vietnamie, straconym już bezpowrotnie dla kolonizatorów i wyzyskiwaczy francuskich, próbują oni brać odwet w Afryce Północnej, stosując najbezwzględniej gwałt, terror i bezprawie. Lecz takie środki są skuteczne tylko na bardzo krótką metę, naród bowiem, który walczy o wolność, jest niepokonany, zwłaszcza gdy tę walkę prowadzi nie w osamotnieniu, lecz jako część i ogniwo antyimperialistycznego frontu wszystkich kontynentów świata. Zapadają nieodwołalne wyroki historii: w naszych oczach chwieją się i kruszą twierdze i więzienia kolonializmu, w których zachłanni ciemiężcy dręczyli nieludzko przez długie lata ujarzmione narody „kolorowe". Dzisiaj — świeci już tym narodom brzask wyzwolenia.

Nie ma mieszkań dla robotników w Anglii

Jak podaje londyński „Daily Worker", rząd Churchilla zamierza znieść ustawę ograniczającą czynsze komorniane, co oczywiście spowodowałoby natychmiastowy ich wzrost. Podniesienie czynszów odbiłoby się fatalnie na sytuacji życiowej mas pracujących wielkich miast, gdzie setki tysięcy ludzi gnieździ się w ohydnych ruderach, tzw. „slumsach". Domy te w większości grożą zawaleniem się i są niewygasającym ogniskiem najrozmaitszych chorób.

Na konferencji, poświęconej sprawom mieszkalnictwa, która odbyła się niedawno w Glasgow, stwierdzono, że w tym przemysłowym mieście brak jest obecnie 45 tys. budynków mieszkalnych. Według opinii rzeczoznawców, z 300 tys. istniejących domów co najmniej 160 tys. należałoby albo zburzyć zupełnie, albo też poddać gruntownej przebudowie. 90 proc. domów nie posiada należytych urządzeń sanitarnych. Trzeba dodać, że w W. Brytanii właśnie Glasgow ma największą gęstość zaludnienia i — najwyższy procent gruźlików.

Reakcyjny, kapitalistyczny rząd Churchilla nie przejmuje się jednak tymi klęskami społecznymi. Wyrzucając miliardowe sumy na zbrojenia i „atlantyckie" przygotowania wojenne, rząd ten chętnie czyni prezenty kamienicznikom, lecz wobec elementarnych potrzeb mieszkaniowych i zdrowotnych ludności pracującej stoi całkowicie bezradny i obojętny. „Logika" ustroju kapitalistycznego takie właśnie dyktuje mu stanowisko.

B.

Historyczny Kongres Narodów w Obronie Pokoju

Prof. dr Emil Paluch
przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Łodzi

Są wydarzenia, które poruszają wszystkich ludzi bez względu na przekonania, narodowość i miejsce zamieszkania. Takim wydarzeniem o światowym znaczeniu, do którego przygotowały się wszystkie narody świata, jest rozpoczynający się w dniu dzisiejszym Kongres Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu. Wyraża on interesy i żądania milionów ludzi na całym świecie, którzy pragną utrzymać pokój i nie dopuścić do rozpętania nowej wojny światowej.

Kongres zwołany został w chwili gdy, jak stwierdził XIX Zjazd KPZR, Stany Zjednoczone nastawiły się na zdobycie panowania nad światem i podporządkowanie sobie wszystkich innych krajów. Polityczni prowodyrzy USA dążą do osiągnięcia swoich niecnych celów drogą rozpętania nowej wojny, bez względu na konsekwencje, jakie ona za sobą przyniesie, bez względu na cierpienia narodów, na zniszczenie, na śmierć i kalectwo milionów ludzi. Wykorzystując obce terytoria, podporządkowując sobie słabsze narody kapitalistyczne, Stany Zjednoczone nie tylko przygotowują bazy do napaści na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, ale prowadzą już od długiego czasu zbrodniczą wojnę w Korei, mordując tysiące mieszkańców miast i wsi.

W odpowiedzi na zbrodniczą działalność imperialistów, na świecie rozwinął się potężny ruch obrońców pokoju, wyrażający dążenia wszystkich narodów do zapobieżenia wojnie. Ruch ten obejmuje setki milionów ludzi, zjednoczonych wspólną wolą ukrócenia zbrodniczych planów imperialistów, którzy usiłują wpędzić świat w nową wojnę. Na czele obozu pokoju stoi wielki Związek Radziecki, który konsekwentnie, od pierwszej chwili swego istnienia, broni pokoju, demaskuje na każdym kroku podżegaczy wojennych.

Prości ludzie na całym świecie coraz bardziej zdają sobie sprawę, że, jak powiedział towarzysz Stalin:

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca".

Apel Sztokholmski, Kongres Pokoju w Paryżu i Pradze, w Warszawie i Wrocławiu, Zlot Młodzieży w Berlinie — oto etapy tej walki, etapy zwycięstwa.

Jednym z najważniejszych zagadnień walki o pokój jest zagadnienie niemieckie. Od tego, czy Niemcy pójdą za następcami Liebknechta i Thaelmanna czy też Hitlera, zależy przyszłość Niemiec. Niemieckie masy pracujące zdają sobie sprawę z tego faktu i demonstrują za pokojem i za odbudową. Demonstrują nie tylko robotnicy i chłopi w NRD, lecz także masy pracujące Niemiec zachodnich. Essen, Monachium, Hamburg, Hannower — są najlepszym dowodem, że rachunki USA na niemieckie „mięso armatnie" są rachunkami bez gospodarza, rachunkami, które zawiodą.

Takiej polityce Stanów Zjednoczonych w sprawie Niemiec, Związek Radziecki przeciwstawia politykę likwidacji faszyzmu, którą konsekwentnie realizuje. Wynikiem tej polityki jest poparcie i pomoc dla NRD. Celem tej polityki jest stworzenie wolnych, demokratycznych, zjednoczonych i pokój miłujących Niemiec.

W tych warunkach Kongres Wiedeński, który dziś się rozpoczyna, jest nowym wyrazem pokojowych dążeń mas pracujących. Do Kongresu przygotowały się wszystkie kraje. Odbywały się liczne zebrania, omówiono sprawy, przewidziane w obradach Kongresu. Wybrani zostali delegaci, przedstawiciele różnych światopoglądów i warstw społecznych, robotnicy, naukowcy i działacze społeczni. Na Kongresie reprezentowana będzie wola pokoju narodów. Angielski biskup z Birmingham, dr Barnes, oświadczył: „Witam z uznaniem każdą próbę utrzymania pokoju na świecie i dlatego cieszę się z przygotowań do Kongresu".

Polska, która szczególnie ucierpiała w okresie wojny i wiele trudu włożyła w proces odbudowy, z napiętą uwagą będzie śledziła przebieg Kongresu. Delegatami naszego narodu, zjednoczonego we Froncie Narodowym, wybrani zostali najwybitniejsi przedstawiciele pracowników nauki, sztuki i kultury, przodownicy pracy, działacze społeczni, katolicy i niewierzący, wszyscy, którym droga jest Polska Ludowa i jej szczęśliwa przyszłość. Naród polski będą reprezentować między innymi w Wiedniu: akademik, prof. dr Ludwik Hirszfeld, prządka łódzka, Kornelia Plewińska, matematyk, prof. dr Leopold Infeld, literat, Jarosław Iwaszkiewicz, ks. Jan Czuj, górnik Stefan Błaut oraz pianistka, laureat I nagrody Konkursu Chopinowskiego, Halina Czerny-Stefańska.

Robotnicza Łódź serdecznie pozdrawia Kongres Wiedeński, wiążąc z nim nieugiętą wolę walki o pokój, aż do zwycięstwa, i deklaruje swój udział w tej walce na wszystkich odcinkach pracy. Wysiłkiem mózgów i rąk stworzymy z naszego kraju potężną siłę, wykujemy potężne ogniwo światowego obozu pokoju.



Codzienną pracą walczę o utrzymanie pokoju

W Polsce Ludowej doczekaliśmy się szczęśliwego życia. Nie gnębi nas troska, że jutro nie starczy na chleb dla dzieci, że jutro Kon zarządzi: — „zamykamy fabrykę", albo „pracujemy tylko trzy dni w tygodniu". To już minęło, nie ma Konów, Scheiblerów, Geyerów, nie ma gnębicieli. Jesteśmy, my — robotnicy.

Naszym obowiązkiem jest strzec zdobytych praw. A jakże to robić mamy? Coraz bardziej wydajną pracą walczyć o utrwalenie naszej władzy, o utrwalenie pokoju — oto nasze zadanie.

Ja walczę o pokój przy maszynach przędzalniczych. Współzawodniczę z młodymi dziewczętami. Mam już 47 lat, ale nie pozostaję w tyle. Gorąco kocham ludową ojczyznę, zbyt drogie są mi jej losy, abym mogła zaniedbywać się w pracy. Od chwili wyzwolenia naszej ojczyzny — postawiłam przed sobą zadanie — w pełni wykonywać plany produkcyjne. Pamiętając smutne dni bezrobocia postanowiłam także nie opuścić ani jednego dnia pracy bez rzeczowego usprawiedliwienia. Słowa dotrzymuję.

Od 28 listopada pracuję już na poczet czwartego roku Planu 6-letniego, tego planu, który otwiera przed nami, przed naszymi dziećmi — szczęśliwą, jasną przyszłość. Oto moja walka o pokój, oto mój udział w obronie i utrwaleniu pokoju.

Są jednak ludzie, którzy pragną rozpętać nową wojnę, pragną nowego rozlewu krwi. Im właśnie odpowiadamy — nie dopuścimy do wojny. Z nami są miliony ludzi na całym świecie, z nami jest wielki Związek Radziecki — ostoja pokoju.

Rozpoczyna się Kongres Narodów w Obronie Pokoju — w Wiedniu. Jest tam również polska delegacja. Zawiozła ona nie tylko braterskie pozdrowienia narodom walczącym o pokój, nie tylko przyrzeczenia walki o pokój, ale konkretny wkład naszej pracy, wyrażony w tysiącach ponad plan wykonanych kilogramów przędzy, w tysiącach metrów tkanin. Ja sama, aby dać wyraz swojej walki o umocnienie pokoju, wyraz uznania dla wszystkich tych, którzy stoją w szeregach walczących o pokój — postanawiam zwiększyć wydajność swojej pracy o 1 proc.

STEFANIA SKURA
prządka z WZPB im. 1 Maja

Chcemy budować radosną przyszłość

Nasz kraj wciąż rozbudowuje się. Odbudowujemy naszą kochaną Warszawę. Nasze dzieci chodzą do szkół.

Solą w oku imperialistów jest nasz stale rosnący dobrobyt, nasze pokojowe budownictwo.

Nasz naród nie chce wojny, dlatego też z całego serca walczymy o pokój, o wzmocnienie sił naszej ojczyzny. Nasza gotowość do odparcia ataku imperialistycznego jest przecież gwarancją utrzymania pokoju.

Mój wkład w dzieło obrony pokoju, to wykonanie w terminie obowiązków wobec państwa, to zorganizowanie spółdzielni produkcyjnej w naszej gromadzie.

Wiem, że wykonując w terminie obowiązki wobec państwa, zakładając spółdzielnie produkcyjne, czynimy naszą ojczyznę silną i bogatą, a tym samym walczymy o utrwalenie pokoju na całym świecie.

Nasza spółdzielnia powstała niedawno. Przeszkadzały nam w jej założeniu różne kułackie plotki. Przezwyciężyliśmy je. Dopiero teraz wstąpiliśmy na nową drogę wiodącą do dobrobytu i szczęścia. Wstąpiliśmy na tę drogę z wiarą, że nikt już nie zniszczy naszych osiągnięć. Podnoszeniem urodzajów na naszych spółdzielczych polach walczymy o pokój.

Wiem, że o zachowanie i utrwalenie pokoju razem z nami walczą miliony ludzi na całym świecie. Dowodem tego jest odbywający się obecnie w Wiedniu Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

Ja, dawniej średniorolny chłop, a obecnie członek spółdzielni produkcyjnej, serdecznie pozdrawiam wszystkich delegatów na Kongres Obrońców Pokoju, bo wiem, że są to najlepsi ludzie, którzy walczą o to, by uchronić świat przed nową wojną.

STEFAN BYSTROŃSKI
gromada Konfrowers gm. Brużyca Wielka pow. łódzki

Pokój — to szczęśliwe życie młodzieży

We wrześniu 1939 roku faszystowska bomba spadła na nasze podwórko. Kamieńsk palił się trzy dni. Czwartego dnia wróciliśmy z lasu na pogorzelisko. — Może coś ocalało? Ale oprócz popiołu nie znaleźliśmy nic. Długo rozrzucałem cegły zwalonej ściany, — pod tą ścianą stała moja półka z książkami, lecz po niej również nie zostało śladu.

Dla mnie, 8-letniego chłopca, była to pierwsza i najboleśniejsza strata, której nie mógł zagłuszyć ani brak dachu nad głową, ani butów na zimę.

Kiedy po zakończeniu II wojny światowej w odpowiedzi na podstępne knowania imperialistów zrodził się potężny ruch obrońców pokoju, zrozumiałem, że prości ludzie całego świata nie chcą wojny, że chcą pokojowej pracy. Z radością słuchałem sprawozdań z obrad kongresów w obronie pokoju, na których wypowiadali się przedstawiciele nie tylko krajów obozu pokoju, ale i narodów zachodnich. Myślą przewodnią wszystkich tych wypowiedzi był protest przeciwko wzniecaniu jeszcze jednej wojny.

Dziś w Wiedniu rozpoczyna swe obrady Kongres Narodów w Obronie Pokoju. Każdy z nas jest myślą z uczestnikami Kongresu, gdyż zdajemy sobie sprawę z doniosłości tego wydarzenia w życiu międzynarodowym. Przecież obrońcy pokoju walczą również o to, abyśmy my, synowie robotników i chłopów, mogli uczęszczać na wykłady, brać udział w seminariach, przygotowywać się do przyszłej pracy dla dobra naszej Ojczyzny, abym ja, syn małorolnego chłopa, mógł czytać arcydzieła polskiej i zagranicznej literatury.

My, studenci, wiemy, że nie wystarczy chcieć pokoju i deklarować się za nim. Wiemy, że musimy z każdym dniem wzmagać nasze wysiłki, uzyskiwać jak najlepsze wyniki w nauce, aby po ukończeniu studiów móc stanąć do pracy zawodowej.

Będziemy z uwagą śledzili obrady Wiedeńskiego Kongresu, gdyż wiemy, że przedmiotem ich jest najistotniejsza dla każdego człowieka sprawa, której treść ujął poeta w piękne słowa:

„O cóż innego może chodzić
jak nie o życie,
O życie dla radości,
o szczęśliwe życie!"

TADEUSZ MOTYLSKI
student III roku Filologii Polskiej UŁ.

Z problematyki konferencji partyjnych

Gdy organizacja partyjna odrywa się od mas

Zarówno z referatu jak i dyskusji na konferencji wyborczej w Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie wynikało, że tętno życia partyjnego jest tam słabe, praca masowo-polityczna wśród załogi — niedostateczna, a sama organizacja partyjna działa w oderwaniu od mas.

Ten stan rzeczy stanowi przyczynę zahamowania wzrostu organizacji partyjnej w Zakładach Mazowieckich, która w bieżącym roku przyjęła zaledwie 12 kandydatów na członków partii, przy czym organizacje oddziałowe, jak np. w tkalni, cerowalni i farbiarni, nie przyjęły w tym czasie ani jednego kandydata.

Tow. Tadeusz Chachuła, sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej w tkalni, zabierając głos w dyskusji na zakładowej konferencji partyjnej, nie ustosunkował się samokrytycznie do tego właśnie zagadnienia. Świadczy to, że w dalszym ciągu nie dostrzega on niebezpieczeństwa oderwania się od mas.

Podobnie, jak tow. Chachuła, nie dostrzegali tego i inni towarzysze w MZPW. Sprawa wzrostu szeregów partii i pracy z bezpartyjnymi nie była należycie przez nich potraktowana na konferencji zakładowej, która miała przecież dokonać przełomu w dotychczasowym stylu pracy organizacji partyjnej.

W uchwale KC z grudnia 1951 roku czytamy: „Trzeba, aby wszystkie komitety i organizacje partyjne zrozumiały, że słaby wzrost organizacji partyjnych jest dowodem słabego promieniowania ideowo-politycznego organizacji, że stały i systematyczny napływ do organizacji partyjnych przodujących bezpartyjnych robotników, chłopów i inteligentów jest istotnym sprawdzianem wzrostu siły i autorytetu partii, efektywności jej całej pracy masowo - politycznej, sprawdzianem aktywności politycznej i produkcyjnej organizacji partyjnej oraz jej powiązania z masami".

Tych wskazań kierownictwa partyjnego nie przeanalizowała organizacja partyjna w MZPW, a rezultat tego, to słaby wzrost organizacji partyjnej, słaba praca polityczna wśród bezpartyjnych, niedostateczna mobilizacja całej załogi do zwycięskiego wykonania planów produkcyjnych.

Kampania wyborcza do Sejmu dokonała pewnego przełomu w dotychczasowej pracy organizacji partyjnej z bezpartyjnymi. W okresie tym na skutek ożywienia pracy masowo - politycznej, na skutek uaktywnienia agitatorów, grup partyjnych i związkowych zdołano przełamać trudności produkcyjne. Rezultat tej pracy, to po raz pierwszy od szeregu miesięcy wykonany plan produkcyjny zakładu. Dzięki realizacji zobowiązań na cześć XIX Zjazdu KPZR i wyborów do Sejmu, przędzalnia, która w sierpniu zrealizowała swój plan zaledwie w 89,8 proc., już we wrześniu wykonała go w 104,9 proc., a w październiku — w 107,2 proc. Oddział tkalni, który w sierpniu wykonał plan w 84,6 proc., dzięki realizacji zobowiązań, po raz pierwszy w br. w październiku przekroczył 100 proc. planu.

Czyn produkcyjny załogi MZPW pozwolił nie tylko na przełamanie trudności produkcyjnych, pokazał on przede wszystkim, wbrew fałszywym twierdzeniom części kierownictwa, że plany produkcyjne tego zakładu są realne i że mogą być one nie tylko wykonane, ale i wysoko przekroczone. Czyn ten zrodził również nowych przodowników pracy.

O tych ludziach mówił w swym referacie na zakładowej konferencji partyjnej I sekretarz komitetu zakładowego, tow. Edward Chabrowski. Niestety, organizacja partyjna nie zaopiekowała się nimi, nie uczyniono nic, aby pozyskać najlepszych w szeregi partii. W ten sposób, mimo poważnych sukcesów gospodarczych, nie osiągnięto wzrostu organizacji partyjnej.

Konferencja partyjna w MZPW nie zwróciła uwagi na to, że do organizacji partyjnej należy zbyt mało młodzieży. Świadczy o tym chociażby przeciętny wiek delegatów na konferencję (ponad 35 lat). A przecież w zakładach tych jest wielu ofiarnych i zdolnych młodych ludzi, którzy w czasie kampanii wyborczej swą pracą udowodnili, że w pełni zasługują na przyjęcie do partii.

W uchwale konferencji partyjnej znajdujemy punkt, mówiący o wzroście i regulowaniu składu partii. Trzeba, aby uchwała ta była systematycznie wcielana w życie. W tym celu wszystkie organizacje oddziałowe w MZPW muszą raz jeszcze zapoznać się z uchwałą KC z grudnia 1951 r. Trzeba, aby wzrost szeregów partii stał się podstawowym zadaniem grup partyjnych, oddziałowych organizacji i wszystkich członków partii.

J. B.

NASI KORESPONDENCI piszą

Załoga Zakładu „C" walczy zwycięsko o wykonanie planu

Do niedawna Zakład „C" ZPB im. J. Stalina wykonywał plany produkcyjne zaledwie w 90 proc. Czyniono wiele, aby przełamać ten stan. Wytyczono konkretne zadania, zmierzające do usunięcia braków. Przede wszystkim przystąpiono do przeprowadzania odpraw z majstrami i salowymi, którzy z kolei przekazywali wytyczne kierownictwa tkaczom. Jednocześnie aparat techniczny począł przygotowywać dalsze posunięcia dla likwidacji „wąskich gardeł", które hamowały cały cykl produkcyjny.

A takich „wąskich gardeł" było sporo. Przede wszystkim niewłaściwe zestawienie krosien i brak dostatecznej ilości tkaczy. Drogą pracy uświadamiającej i prawidłowego ustawienia krosien można było przystąpić do rozszerzenia ruchu wielowarsztatowości.

Jedną z najbardziej palących spraw był dotkliwy brak wątku oraz części technicznych. I ta trudność została usunięta.

Załoga Zakładu „C" ZPB im. Stalina wykazała swą bojowość. Świadczy o tym fakt, że plany od przeszło miesiąca są wykonywane w granicach od 100 proc. do 110 proc. Średnia realizacja zadań dziennych wzrosła o 15 proc.

Cała załoga postawiła sobie za cel utrzymanie planów na dotychczasowym poziomie.

Obecnie możemy poszczycić się tym, że 19 tkaczy wykonało przypadające na nich zadania trzech lat Planu 6-letniego na kilka miesięcy przed terminem. Do tych tkaczy należą: Mendel, Bufal, Borówka, Majewski, Śmiechowski i wielu innych.

Oto co mówi stary tkacz, Śmiechowski: „Według mnie, wstyd byłoby nie wykonać nakreślonego zadania. Pomimo podeszłego wieku, postanowiłem sobie nie pozostawać w tyle, iść ramię w ramię z młodymi. Wysiłek mój uwieńczony został pomyślnym wynikiem. Już na 4 miesiące przed terminem zdołałem wykonać zadania trzech lat Planu 6-letniego. Od 9 września pracuję już na poczet czwartego roku. Jestem z tego dumny, wiedząc, że w ten sposób przyczyniam się do podniesienia dobrobytu klasy robotniczej. Dołożę wszelkich sił, aby swój Plan 6-letni wykonać przed terminem".

Zakład nasz posiada również długą listę tkaczy, którzy wykonali swe plany roczne. Są na niej 22 nazwiska.

Niechaj wszyscy tkacze wezmą przykład z takich jak Śmiechowski i innych przodujących robotników.

STANISŁAW JAROSZCZAK
ZPB im. J. Stalina

Zakład produkcyjny czy składnica towarów?

Dnia 1 grudnia br. została zastosowana instrukcja CZPDz. o odbiorze jakościowym towaru przez Centralę Odzieżową. Nowe przepisy spowodowały w ZPP im. Zubrzyckiego wiele trudności i sparaliżowały normalny tok dostaw. Do dnia 7 grudnia br. dostarczyliśmy składnicy zaledwie 30.000 par pończoch, podczas gdy w poprzednim okresie sprzedawaliśmy dziennie o wiele większą ilość.

Przed wprowadzeniem wspomnianej instrukcji wysyłany towar sukcesywnie kontrolowano pod względem jakości przy odbiorze w Centrali Odzieżowej. Obecnie czynność ta wykonywana jest w magazynach naszego zakładu. Ze względu na szczupłość pomieszczeń, procedura zebrania partii towaru, zgłoszenia jej do odbioru komisyjnego, sprawdzenia przez komisję i wysłania do składnicy trwa około 5 godzin w jednym magazynie.

Podobne „korki" z towarem powstają nie tylko w magazynach, lecz również w salach produkcyjnych i na korytarzach.

Obecny stan powoduje obawę, że w grudniu nie wykonamy planu zbytu, planu akumulacji, poważnie przekroczymy normatywy zapasów wyrobów gotowych, w wyniku czego nastąpi zamrożenie środków obrotowych.

Centralny Zarząd wraz z dyrekcją winien dokładnie przeanalizować instrukcję zarówno pod kątem celowości jej zastosowania w ZPP im. Zubrzyckiego, jak i w innych zakładach. W przeciwnym bowiem wypadku zakłady produkcyjne zamienią się w składnice towarów.

KATARZYNA SZEWC
ZPP im. Zubrzyckiego

Dobry sołtys - dobra gromada



Przodujący sołtys Izydor Jesionowski z gromady Leszno, gmina Grabów, pow. Łęczyca, omawia sprawy gromadzkie z przewodniczącą Prezydium GRN w Grabowie, tow. Walczak.

Izydor Jesionowski, sołtys gromady Leszno, gm. Grabów, w pow. Łęczyca, pełni swoją funkcję już od roku 1948. Obowiązki swoje wykonuje sumiennie i dokładnie. Jest nie tylko dobrym sołtysem, ale i świadomym obywatelem Polski Ludowej. Za pracę agitacyjną w okresie przedwyborczym Jesionowski otrzymał dyplom uznania. Jest on zarazem członkiem Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego.

Praca uświadamiająca, jaką prowadzi Jesionowski w swojej gromadzie, daje poważne wyniki. Świadczą o tym fakty. Gromada Leszno w realizacji zobowiązań wsi wobec państwa wysunęła się na jedno z pierwszych miejsc w powiecie. Z inicjatywy Jesionowskiego chłopi z Leszna dla uczczenia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zobowiązali się osuszyć 500 ha łąk nad Nerem, zbudować systemem gospodarczym most na rzece, przedterminowo wypełnić swoje obowiązki wobec państwa.

Na dzień 26 listopada br. chłopi z Leszna plan dostaw żywca wykonali w 100 proc., podatki uregulowali w 100 proc., plan sprzedaży zboża w 107 proc. Obecnie odwożą do punktu skupu ostatnie kilogramy ziemniaków.

Sukcesy te gromada zawdzięcza m. in. sołtysowi Jesionowskiemu, a przede wszystkim temu, że działa on w oparciu o aktyw gromadzki.

— Przed każdą akcją — mówi Jesionowski — naradzam się z sekretarzem i egzekutywą podstawowej organizacji partyjnej. Poza tym zorganizowałem aktyw gromadzki, który pomaga mi w pracy.

W roku 1950 w gromadzie Leszno powstał komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej. Inicjatorem i założycielem komitetu był Jesionowski. Komitet liczy obecnie 7 członków. Na początku praca szła opornie. Nie dlatego, że chłopi byli przeciwni spółdzielni, lecz raczej niezdecydowani. Poczekamy — mówili — zorientujemy się, jak wygląda taka spółdzielnia. Narazie niech inni zakładają, zobaczymy jak będą gospodarzyć kolektywnie.

Wkrótce powstała spółdzielnia produkcyjna w sąsiedniej gromadzie Byszew. Zaczęła się rozbudowywać. Znikły miedze. Na pola wyszły traktory i różnego rodzaju maszyny rolnicze. Chłopi z Leszna zaczęli się zastanawiać. — A może i lepiej będzie z tą spółdzielnią. Patrzyli na swoje spracowane, pokryte odciskami dłonie. — Maszyna to jednak co innego niż nasze ręce — stwierdzali z przekonaniem. — Założymy spółdzielnię — to i u nas będą maszyny.

Namyślają się chłopi z Leszna, ale jeszcze nie mogą się zdecydować.

Jesionowski ciągle zastanawia się nad tym, jakby tu pomóc gromadzie w powzięciu decyzji. Myśli o tym sekretarz KG oraz przewodnicząca Prezydium GRN w Grabowie — tow. Walczak. Wreszcie postanowili:

— Trzeba zorganizować wycieczkę do kilku spółdzielni produkcyjnych na Ziemiach Odzyskanych. Niech ludzie obejrzą spółdzielnie, porozmawiają ze spółdzielcami, dowiedzą się jak oni żyją i pracują.

Na wycieczkę, która uda się do województwa szczecińskiego, zgłosiło się już 12 osób.

Siewy wiosenne będziemy przeprowadzać już zespołowo — mówi z przekonaniem Jesionowski. — Nasza spółdzielnia produkcyjna będzie tak samo przodować, jak przoduje teraz nasza gromada w realizacji zobowiązań wobec państwa.

R. UTRUTKO

LIST MŁODEGO PIONIERA

Słowa Apelu Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej, wzywające młodzież polską do stawania na najtrudniejszych odcinkach naszego przemysłu, dotarły do szerokich rzesz młodych ludzi i wywołały wśród nich głębokie zainteresowanie.

W odpowiedzi na Apel, dziesiątki młodzieżowych przodowników pracy zgłosiło prośbę o przyjęcie ich w szeregi Zaciągu Pionierskiego.

Oto list jednego z młodych pionierów, przygotowujących się do odpowiedzialnej pracy w górnictwie.

* * *

Cześć pracy!

Kiedy Zarząd Główny ZMP wystosował do całej młodzieży polskiej Apel, nawołujący do zgłaszania się na najtrudniejsze odcinki pracy, udałem się do Zarządu Powiatowego ZMP i otrzymałem zaszczytną pracę na terenie kopalni. Stanąłem na najtrudniejszym odcinku naszego przemysłu, by móc jeszcze lepiej realizować zadania, jakie stawia przed nami nasza organizacja ZMP-owska, nasza partia i towarzysz Bierut.

Wraz z kolegami całego województwa łódzkiego wyjechałem do Bytomia. Tam byliśmy badani przez komisję lekarską. Po zbadaniu zostałem wysłany do Szkoły Górniczej w Tarnowskich Górach. Tarnowskie Góry są kolebką polskiego górnictwa. Tam powstała pierwsza nasza kopalnia. W szkole otrzymaliśmy górnicze umundurowanie. Po kursie mamy otrzymać drugie umundurowanie. Wyżywienie i opieka są tutaj bardzo dobre. Jestem wdzięczny Zarządowi Powiatowemu ZMP, że umożliwił mi wstąpienie do szeregów Pionierskiego Zaciągu. W zamian za to będę się starał jak najlepiej wykonywać swoją pracę w kopalni.

Koledzy! Zostać górnikiem, to wielki zaszczyt. Zawód górniczy jest ciekawy i piękny. Wzywam Was, abyście jak najliczniej stawali w szeregach Pionierskiego Zaciągu. Życzę owocnej pracy Zarządowi Powiatowemu ZMP.

JÓZEF HOFMAN

MIKOŁAJ TOMAN — TŁUM. ALICJA TESAR

Wybuch nastąpi dzisiaj (9)

Drużynin uważnie przysłuchiwał się słowom majora. Projekt Wojewodina wydawał mu się dobry, chociaż na razie nie zachodziła jeszcze konieczność wykorzystania go.

— Pozbędziemy się dzięki temu — mówił dalej major — wiszącego nad nami miecza Damoklesa — ciągłej grozy wybuchu, utrudniającej prace remontowe.

— I tę detonację trzeba będzie przeprowadzać we wszystkich fabrykach? — zapytał Włodzimierz Aleksandrowicz.

— Prawdopodobnie tak.

Drużynin zamyślił się. Po chwili powiedział:

— Nie przeczę, że to jest dobry środek, najpierw jednak należy dokładnie przeszukać fabrykę imienia Kaganowicza.

— Przecież mówiłem wam już, Włodzimierzu Aleksandrowiczu, że poszukiwania w fabryce nie dały żadnych rezultatów — zdziwił się Wojewodin.

— Gdzie szukaliście miny?

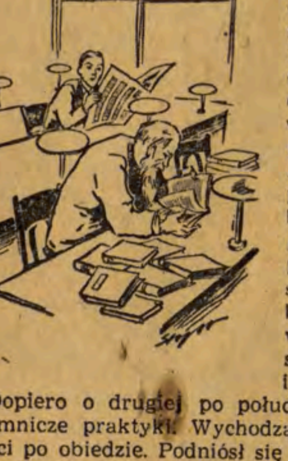
— W piwnicach, i na terenie całej fabryki.

— A w rurach kanalizacyjnych?

— W rurach kanalizacyjnych nie szukaliśmy, ale to jest niezła myśl. Jutro się tym zajmę.

DZIWNY CZYTELNIK

Tego dnia, we wczesnych godzinach rannych, sala rejonowej biblioteki publicznej była prawie pusta. Przy jednym ze stolików pod oknem siedział nad stosem książek siwy, barczysty starzec. W pobliżu młody człowiek, prawdopodobnie student, przeglądał gazety, rzucając od czasu do czasu zaciekawione spojrzenia na starca, który według niego zachowywał się bardzo dziwnie. Starzec brał kolejno książki, leżące przed nim, nerwowo przerzucał je i odkładał na bok, zaznaczając coś na kartce papieru. Po przejrzeniu stosu, piętrzącego się przed nim na stoliku, zwracał je dyżurnemu bibliotekarzowi i przynosił nowe. I znowu powtarzało się to samo — przerzucał książki i odnosił.



Dopiero o drugiej po południu starzec zakończył swoje tajemnicze praktyki. Wychodząc uprzedził bibliotekarza, że wróci po obiedzie. Podniósł się również młody człowiek czytający gazety.

— Osobliwy czytelnik — wskazał w kierunku drzwi, za którymi zniknął starzec.

— Bardzo dziwny — zgodził się bibliotekarz, Prosit Korolenko. — Żąda wyłącznie starych wydań, nie chce nowych egzemplarzy... Im więcej zniszczona książka, tym bardziej mu się podoba.

— Przecież on w ogóle żadnej z nich nie czyta, tylko przerzuca — powiedział młody człowiek.

— Zauważyłem to. Dziwny starzec. Na pewno trochę nienormalny.

Oddawszy gazety, młody człowiek opuścił bibliotekę, pospacerował trochę po ulicach, po czym skierował się do Rejonowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Zatrzymał się przed drzwiami gabinetu Szubina i zastukał.

— Wejść! — rozległ się głos kapitana.

Młody człowiek wszedł do pokoju i stanął na baczność.

— Czy mogę złożyć raport, towarzyszu naczelniku?

— Składajcie, towarzyszu poruczniku.

— Starzec był dzisiaj w bibliotece rejonowej. Zachowywał się tak samo jak w bibliotece miejskiej: brał książki, przerzucał i oddawał.

— Czy robił przy tym jakieś notatki?

— Nie. Tylko za każdym razem, zanim wziął nową partię książek, sprawdzał coś w swoim spisie.

— A jakiego rodzaju książkami się interesował?

— Literaturą piękną w starych wydaniach.

— Przedrewolucyjną czy przedwojenną?

— I jedną i drugą.

— Ciekawe — powiedział zamyślony Szubin. — A jakie wysnuliście z tego wnioski? — zwrócił się do porucznika.

(C. d. n.).

Pół miliona importowanych żyletek nadeszło do Łodzi

Mężczyzn, golących się żyletkami, niewątpliwie uraduje wiadomość o sprowadzeniu przez „Centrogal" do Łodzi pół miliona sztuk importowanych ostrzy do golenia. Są to żyletki szwedzkie, węgierskie i izraelskie, egipskie i niemieckie. Ukażą się one w sprzedaży już w najbliższych dniach w cenie od 1 zł do 1,10 zł za sztukę.



— Czy mógłbym dostać jakieś możliwe żyletki do golenia?

Od 7 rano do późnego wieczora otwarte będą zakłady kąpielowe

W związku ze zwiększoną frekwencją publiczności, Miejskie Zakłady Kąpielowe pracować będą w okresie przedświątecznym na dwie zmiany. Tak więc 6 łódzkich zakładów kąpielowych w okresie przedświątecznym czynnych będzie bez przerwy od godz. 7 rano do późnych godzin wieczornych.

W nagrodę za dobrą naukę

Za trzy tygodnie III Szkoła TPD zamieni się w „zaczarowany pałac"

W III Szkole TPD odbywają się normalne zajęcia lekcyjne. To, że za kilka dni szkoła ta zamieni się w „zaczarowany pałac", nie zakłóca normalnego trybu zajęć. Podobnie jak i w latach ubiegłych, w dniach od 27 grudnia do 6 stycznia odbywać się będzie tutaj uroczysta choinka noworoczna w której weźmie udział 15 tys. dzieci ze szkół łódzkich.

Już od września trwają przygotowania do uroczystości. Kilkadziesiąt osób pracuje nad tym, aby dzieci z noworocznej uroczystości choinkowej wyniosły jak najwięcej radosnych wrażeń.

Artyści-plastycy opracowali dokładny plan dekoracji poszczególnych sal. Instruktorzy przygotowali bogaty program zabaw. Po zakończeniu zajęć lekcyjnych cała szkoła dzięki pracy plastyków, tapicerów i stolarzy w ciągu trzech dni zmieni się w „pałac z baśni". W Szkole TPD przy ul. Sienkiewicza dzieci będą mogły zająć się tym, co je najbardziej interesuje. Jedna z sal zamieniona zostanie w widownię teatralną, gdzie artyści wystawią bajkę pt. „12 miesięcy", a dla młodszych dzieci — przedstawienie kukiełkowe „Jaś Szpak". W innej sali odbywać się będą pokazy artystów cyrkowych.

Dzieci starsze niewątpliwie zainteresuje sala rozrywek umysłowych. 3 tys. dzieci wyróżniających się w nauce będzie brało udział w loterii książkowej.

Łódzki artysta-plastyk, Paweł Świątkowski, zaprojektował bardzo pomysłowe czapeczki: góralskie, krakowskie, łowickie, śląskie.

Każde z dzieci dostanie czapeczkę i paczkę ze słodyczami.

W dniach od 27 grudnia do 6 stycznia codziennie 1.500 dzieci będzie brało udział w uroczystościach choinkowych. W godzinach rannych spektakle przeznaczone będą dla dzieci z klas młodszych. Na uroczystość tę zostaną także zaproszone dzieci z kilku PGR oraz Pabianic i Zgierza.

Obecnie wychowawcy i kierownictwa szkół przygotowują listy przodowników nauki i pracy społecznej.

Udział w uroczystości choinkowej będzie prawdziwą nagrodą za dobre postępy w nauce i wzorowe zachowanie się w szkole.

J. ST.

Łódź 1 — najnowocześniejszym Urzędem Pocztowym

Przy zbiegu ul. Kilińskiego i Przejazd w Urzędzie Pocztowym Łódź 1 od roku trwał remont. Przez cały rok trwała praca nad gruntowną przebudową i właściwym urządzeniem wnętrza gmachu.

Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie przebudowanej i urządzonej według najnowocześniejszych wzorów sali Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego Łódź 1. O godz. 14 przy 15 okienkach zasiedli urzędnicy. Nad każdym okienkiem wiszą tabliczki oświetlone jarzeniowym światłem, dokładnie informujące interesantów co i przy którym okienku mogą załatwić. Kabiny dla urzędników wykonane są całe niemal ze szkła. Na sali ustawionych jest 6 szklanych kabin telefonicznych dla przeprowadzania rozmów międzymiastowych oraz 2 automaty dla rozmów miejskich.

W Centrali Telefonicznej zainstalowany został specjalny megafon, który informuje o rozmowach międzymiastowych i kieruje interesantów do właściwych kabin telefonicznych.

W najbliższych dniach na sali ustawione będą okrągłe stoliki i fotele.

W początkach lutego zostanie oddany do użytku przy ul. Piotrkowskiej 17 urządzony także według najnowocześniejszych wzorów Urząd Pocztowy Nr 8.

Wystawa książki radzieckiej



W Zakładach Litograficznych otwarta została wystawa książki radzieckiej. NA ZDJĘCIU: fragment wystawy.

CAF — fot. Szarfharc

Noworoczne choinki są już w sprzedaży

W ostatnich dniach nadszedł do Łodzi transport choinek, liczący 40 tys. sztuk. Choinki sprzedawane są we wszystkich składach opałowych MHD i PSS oraz na rynkach łódzkich. Ceny drzewek kształtują się mniej więcej tak samo, jak w roku ubiegłym i wynoszą od 5 zł do 12 zł. Niezależnie od tego, w sprzedaży znajdują się także choinki świetlicowe, których cena wynosi około 40 złotych.

Nie ma najmniejszej obawy, aby drzewek zabrakło, ponieważ za kilka dni do naszego miasta nadejdzie następny ich transport. W wypadku, gdyby i ta ilość okazała się nie wystarczająca wówczas choinki sprowadzone zostaną z lasów województwa łódzkiego.

Szczątki zwierząt i roślin sprzed milionów lat odkryto w powiecie wieluńskim

Na wzgórzu Zelce pod wsią Węże, na terenie pow. wieluńskiego, odkryto grotę stalaktytową o bardzo efektownym wnętrzu. Na powierzchni wzgórza znajdują się liczne zagłębienia, zwane przez geologów lejami krasowymi. Zagłębienia te wypełnione zostały w okresie trzeciorzędowym (ery kenozoicznej, najmłodszej z er w dziejach ziemi) szczątkami kości żyjących w tym czasie zwierząt. Kości te częściowo skamieniały, dzięki czemu istnieje możność oznaczenia, do jakich gatunków należały zwierzęta. Dotychczas na tej podstawie naukowcy sklasyfikowali około 160 gatunków zwierząt ssących.

Bardzo interesujący jest fakt znalezienia pośród skamieniałych kości na wzgórzu, czaszek małp z doskonałym odlewem wapiennym mózgu. Obecność czaszek małpich świadczy o tym, że klimat okresu trzeciorzędu w obecnej Polsce środkowej podobny był do klimatu, panującego dzisiaj w krajach podzwrotnikowych.

Wzgórze wapienne Zelce ze szczątkami fauny sprzed milionów lat i z mało zbadaną jeszcze roślinnością stanowi teren niezwykle ciekawy dla badań naukowych. W najbliższym czasie teren wzgórza zostanie dokładnie zbadany przez naukowców łódzkich.

Wkrótce otwarcie restauracji „Savoy"

W najbliższych dniach ŁZG uruchamiają nową restaurację „Przemysłową", przy ulicy Wólczańskiej 161.

W tym miesiącu przewidziane jest również zakończenie remontu restauracji hotelowej „Savoy", która została znacznie powiększona i zaopatrzona w najnowsze urządzenia.

Co usłyszymy w Filharmonii?

Na wstępie dzisiejszego koncertu symfonicznego orkiestra pod dyrekcją Tadeusza Wilczaka odegra zupełnie zapomniany i nieznany publiczności utwór Stanisława Moniuszki: uwerturę „Kochanka hetmańska". Dzieło to, pozostawione przez Moniuszkę w szkicu i zinstrumentowane po jego śmierci przez Zygmunta Noskowskiego, zachowało do dziś niezaprzeczalne walory artystyczne.

Po uwerturze wykonane zostaną dwa dzieła polskiej muzyki współczesnej. Pierwszym z nich będzie odznaczony Państwową Nagrodą Artystyczną „Tryptyk śląski" na głos i orkiestrę Witolda Lutosławskiego, odegrany przy udziale Marii Drewniakówny (sopran). Utwór ten w krótkim czasie zyskał sobie stałą i zasłużoną popularność w programach koncertów symfonicznych. Nie mniej interesująco zapowiada się prawykonanie nowopowstałego Koncertu skrzypcowego Jana Maklakiewicza. Utwór ten, nawiązujący do tradycji polskiej twórczości skrzypcowej, odegrany zostanie przez utalentowanego skrzypka, Stanisława Jarzębskiego.

Wieczór zakończą „Tańce z Galanty" Zoltana Kodaly'ego, czołowego współczesnego kompozytora węgierskiego. „Tańce z Galanty" zestawione w formę suity, oparte zostały na muzyce ludowej plemion cygańskich, zamieszkujących Węgry.

KAM.

Tajemnice „błyskawicznych" zamków

Gdy rozpoczęły się jesienne słoty, żona oświadczyła: — Muszę kupić koniecznie śniegowce. Zastanawialiśmy się właśnie, jakie kupić — z zamkiem „błyskawicznym", czy też bez zamka. Obecny w czasie rozmowy mój przyjaciel, Feluś, doradził, aby kupić z zamkiem.



Tak też i zrobiliśmy.

Na drugi dzień żona wróciła z miasta w bucikach, niosąc śniegowce pod pachą.

Nie mogę w nich chodzić — oświadczyła. Spadają mi z nóg. Zamki okazały się do niczego.

Postanowiłem dowiedzieć się, gdzie też owe „zamki" są produkowane. Okazało się, że w Łódzkich Zakładach Przemysłu Guzikarsko - Galanteryjnego Feluś był jednak wnikliwszy ode mnie i dokładniej zgłębił tajemnicę produkcji tych zamków.

— Widzisz — powiedział, usadawiając się wygodniej w fotelu — taśmy na które naszywa się cząsteczki suwaka, robią Południowo-Łódzkie Zakłady Przemysłu Powroźniczego. Taśmy te są następnie przekazywane zakładom guzikarsko-galanteryjnym.

— Słuchaj, ty coś kręcisz z tymi Południowo-Łódzkimi Zakładami Przemysłu Powroźniczego. Takie przecież wcale nie istnieją — przerwałem Felusiowi. Ten w odpowiedzi wyciągnął z kieszeni tasiemkę, do złudzenia przypominającą powróz i to jeszcze źle wykonany. W jednym miejscu grubszy, w drugim cieńszy. Na opakowaniu tej tasiemki, a raczej powroza widniała etykieta: Południowo-Łódzkie Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego.

A więc jednak Feluś miał rację przystosowując nazwę zakładów do tego co i jak produkują.

WALENTY CZOŁENKO

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE-PRAWA: dziś, 12 bm., o godzinie 15 w lokalu przy ul. Gdańskiej 75, odbędzie się narada sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, dyrektorów naczelnych, przewodniczących rad zakładowych z terenu dzielnicy.

AKADEMIA MEDYCZNA: jutro, 13 bm., o godzinie 18 w sali „Anatomicum" ul. Narutowicza 60, odbędzie się zebranie podstawowej organizacji partyjnej.

ODCZYTY

Dziś, 12 bm., o godz. 18 w lokalu NOT, Piotrkowska 102 prof. E. Zaczyński wygłosi odczyt na temat: „Oszczędne projektowanie wodociągów i kanalizacji".

* * *

Dziś 12 bm. o godz. 17, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 48, Zarząd Ligi Kobiet Dzielnicy Śródmieście Lewa organizuje odczyt na temat: „Walka z gruźlicą".

* * *

Jutro, 13 bm. o godz. 16.30. w lokalu Dzielnicy przy ul. Żeromskiego 41, mgr Kowalewski wygłosi odczyt na temat: „ZMP na najtrudniejsze odcinki pracy". Odczyt ten przeznaczony jest dla aktywistów ZMP.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24 b, i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo ginekologiczny: dziś, całą dobę dyżuruje Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34

RADIO

PIĄTEK, 12 GRUDNIA 1952 R.

Fala 230,1 m.

7.55 WIADOMOŚCI PORANNE. 8.00 Audycja dla klas starszych szkół podstawowych. 8.20 Koncert — płyty. 8.55 Pieśni masowe i melodie ludowe. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 DZIENNIK. 14.05 Informacje. 14.10 Dla klasy II — Słuchowisko pt. „Najładniejsze". 14.30 Dla klas V, VI i VII — Audycja słowno muzyczna pt. „O rodzajach głosów ludzkich". 15.00 Wiązanka z komedii muzycznej „Rycerz Szalony". 15.10 „Rozstajne drogi" fragment książki P. Wippa. 15.30 Audycja dla dzieci — „Czerwone węże". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Historia Polski" (I). 16.20 Koncert życzeń dla kolejarzy pt. „Na trasie Łódź — Koluszki". 16.40 Audycja dla kobiet pt. „Jej pomysł". 16.50 Pieśni i tańce ludowe naszego regionu. 17.00 WIADOMOŚCI POPOŁUDNIOWE. 17.05 Radiowy Klub Racjonalizatorów. 17.20 „Włókniarze walczą o plan". 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.45 „Słuchamy muzyki" — „Symfonia niedokończona" Schuberta. 18.20 Na boiskach i bieżniach kraju. 18.30 „Potomstwo dalekich rodzajów" — pog. 18.40 „Ludziom Planu 6 - letniego". 19.20 Radiowy poradnik językowy. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Dziewiąta fala" — odc. 3 powieści. 20.20 Transmisja z 1 dnia II etapu eliminacji Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego. 20.50 Muzyka. 21.00 DZIENNIK. 21.30 „Pieśni rewolucyjne i o pokoju". 22.00 Pogadanka dla wykładowców kursów partyjnych i szkół politycznych. 22.20 Muzyka polska. 23.00 Utwory kameralne Mozarta. 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Z iskry rozgorzeje płomień".
PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 18.30 — „Niezapomniany rok 1919".
PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA — godz. 19 — „Rewizor".
TEATR MAŁY — godz. 19.15 — „Domek trzech dziewcząt".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Słomkowy kapelusz".

BAŁTYK — „Nie ma pokoju pod oliwkami" — godz. 15, 17, 19, 21.
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych „Droga do studium przygotowawczego", „Zielarze z Kamiennej Doliny", „Zaj i Czyk", PKF 50—52 — godz. 18, 19 „Skarb" — godz. 20. Program dla najmłodszych: „Czarodziejska torba", „Wiosenna bajka", „Żółty bocian" — godz. 16, 17.
MŁODA GWARDIA — „Załoga" — godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Ditta" — godz. 18, 20.
PIONIER — „Pustelnia Parmeńska" I ser. — godz. 17, 19.
POLONIA — „Parada natrętów" — godz. 16, 18, 20.
PRZEDWIOŚNIE — „Cywil na stadionie" — godz. 16, 18, 20.
1 MAJA — „Zakazane piosenki" — godz. 17, 19.
REKORD — „Mazowsze" — godz. 17, 18, 19, 20, 21.
ROMA — „Nędznicy" I seria — godz. 18, 20.
SOJUSZ — „Milczenie jest złotem" — godz. 18.30.
STYLOWY — „Na manewrach" — godz. 16, 18, 20.
ŚWIT — „Na arenie" — godz. 18, 20, godz. 16 „Legitymacja partyjna".
TATRY — „Mury Malapagi" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „Spieniony nurt" — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — „Dolina śmierci" godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — „Nie ma pokoju pod oliwkami" — godz. 14, 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Mały partyzant" godz. 18, 20.

SPORT • SPORT • SPORT

Dziś ogólnołódzka narada aktywu sportowego

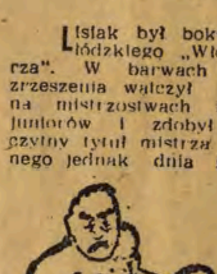
Dzisiaj, w sali Młodzieżowego Domu Kultury przy ulicy Moniuszki 4, odbędzie się ogólnołódzka narada aktywu sportowego. Celem narady będzie ustalenie kierunku i wytycznych działalności w dziedzinie kultury fizycznej oraz omówienie zadań na najbliższą przyszłość w walce o przełom w sporcie łódzkim.

Na naradzie obecny będzie przewodniczący GKKF tow. Reczek.

Początek narady o godzinie 10.

Jak załatwiono sprawę Lisiaka?
Trzeba wreszcie uzdrowić stosunki w boksie łódzkim

Lisiak był bokserem łódzkiego „Włókniarza". W barwach tego zrzeszenia walczył latem na mistrzostwach Polski juniorów i zdobył zaszczytny tytuł mistrza. Pewnego jednak dnia Lisiak zmienił przynależność zrzeszeniową — wstąpił do „Gwardii". Aby mógł występować w reprezentacji tej drużyny, trzeba było przeprowadzić szereg dość prostych, znanych każdemu działaczowi formalności. Przy ich załatwianiu łódzka „Gwardia" zapomniała o obowiązku uzyskania zwolnienia dla Lisiaka z „Włókniarza". Jeżeli można jednak zrozumieć przeoczenie „Gwardii", to niesposób wytłumaczyć sobie, na jakiej podstawie sekcja boksu przy ŁKKF potwierdziła zgłoszenie Lisiaka do „Gwardii", dając w ten sposób zezwolenie na udział tego zawodnika w spotkaniach mistrzowskich. Tak więc doszło do meczu „Gwardia" — „Włókniarz", w którym startował Lisiak. Przeciw jego udziałowi w zawodach „Włókniarz" złożył protest.



Wiecie, jak na ten protest odpowiedziała sekcja boksu ŁKKF?

Oto treść pisma, jakie nadeszło do „Włókniarza":

„W odpowiedzi na wasz protest odnośnie udziału w barwach „Gwardii" zawodnika Jerzego Lisiaka, sekcja boksu ŁKKF zawiadamia, iż start w barwach „Gwardii" był słuszny, gdyż sekcja potwierdziła Lisiaka dla „Gwardii" niezgodnie z uchwałą GKKF. W chwili obecnej sprawa jest już załatwiona w tym sensie, że zawiadomiono „Gwardię" o konieczności uzyskania zwolnienia z „Włókniarza".

Koń z rzędem temu kto zrozumie, czy Lisiak miał ostatecznie prawo walczyć, czy też nie. Bo jeżeli sekcja postąpiła niezgodnie z postanowieniami GKKF, to oczywiście i wbrew tym przepisom działała „Gwardia" wystawiając Lisiaka. Czy nie prościej więc byłoby stwierdzić, że start Lisiaka był nieformalny, a zatem protest „Włókniarza" powinien być rozpatrzony pozytywnie?

Sekcji zabrakło widocznie odwagi dla takiego postawienia sprawy. Bardziej śmiało wystąpiła ona karząc kierownika drużyny „Włókniarza" — Okołowicza rocznym odsunięciem od .. spikerki na wszelkich zawodach bokserskich. Okołowicz został ukarany za to, że w sposób niezbyt kurtuazyjny podał do wiadomości widzów, iż Lisiak był bokserem „Włókniarza", nie ma prawa walczyć w barwach „Gwardii" i że przeciw jego udziałowi w meczu złożono protest.

Cała sprawa jest na pozór więcej niż błaha. Ale ilustruje ona dość plastycznie niezdrowe stosunki, jakie panują w łódzkim boksie. Szkoda, że sekcja boksu ŁKKF nie dość energicznie walczy o ich uzdrowienie.

Narciarze NRD w Zakopanem



Narciarze niemieccy, którzy przybyli na zaproszenie GKKF na 3 tygodniowy trening do Zakopanego, przebywają razem z naszymi zawodnikami na wspólnym obozie treningowym już od 3 grudnia.
NA ZDJĘCIU: zawodniczki NRD przed rozpoczęciem treningu. Od lewej: Weissgarten, Zinnecker, Kraueföld, Buchberger.

CAF fot. Werner

Ostatnie dni pobytu siatkarzy radzieckich w Polsce

W ostatnim dniu pobytu w Polsce, w środę, 10 bm., młodzieżowa reprezentacja siatkarzy ZSRR podejmowana była przez Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej lampką wina, po czym spotkała się w Centralnym Klubie TPP-R z przedstawicielami warszawskich kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej oraz sportowcami Warszawy.

Serdecznymi oklaskami powitali zebrani aktywiści TPP-R pojawienie się na mównicy kierownika ekipy sportowców radzieckich — Jelisiejewa, który, mówiąc o wrażeniach, jakie odnieśli sportowcy radzieccy w czasie pobytu w Polsce, stwierdził m. in.: „Widzieliśmy, jak naród polski w codziennej pracy buduje lepszą, szczęśliwszą przyszłość swojej ojczyzny, jak codzienną twórczą pracą walczy o utrwalenie pokoju na całym świecie. Wszędzie gdzie byliśmy, spotkaliśmy się z gorącym, serdecznym przyjęciem. Wszędzie, na każdym kroku widzieliśmy, jak głęboką miłością i czcią otacza Wasz naród naszego ukochanego Wodza i Nauczyciela Józefa Stalina".

Przemówienie Jelisiejewa zebrani przyjęli gorącymi oklaskami i długo nie milknącymi okrzykami na cześć Wodza światowego obozu pokoju Józefa Stalina i Przywódcy narodu polskiego Bolesława Bieruta.

Równie gorąco przyjęte zostały przemówienia delegata ekipy radzieckich sportowców, mistrza sportu, Siedowa, oraz przedstawiciela polskich sportowców, mistrza sportu Wieciała.

W drugiej części spotkania goście radzieccy obejrzeli kronikę sportową i [illegible] Pokoju

Na marginesie meczu, który się nie odbył...

Dziwne stosunki panują w sekcji piłki nożnej GKKF

Zapowiedziany przez nas wczoraj mecz półfinałowy o Puchar Polski pomiędzy CWKS i „Gwardią" nie odbył się, pomimo daleko już posuniętych przygotowań do tego niewątpliwie ciekawego spotkania. Tak jak został niespodziewanie i w ostatniej niemal chwili powierzony Łodzi (ŁKKF powiadomiono o tym w środę o godzinie 12) — tak również w ostatniej niemal chwili został odwołany decyzją przewodniczącego GKKF, tow. Reczka. Spotkanie to odbędzie się w niedzielę w Warszawie finał zaś, przewidziany na 14 bm., rozegrany zostanie w dniu 21 bm., również w stolicy.

To nagłe powierzenie Łodzi organizacji meczu CWKS — „Gwardia" i to w dodatku na 24 godziny przed terminem i nagła zmiana decyzji — świadczą, że do pracy sekcji piłki nożnej GKKF zakradł się taki chaos.

Chaos ten spowodował, że wczoraj na stadionie „Włókniarza" zebrał się nie tylko spory tłum widzów zbyt późno powiadomiony o odwołaniu meczu lecz przybył nań nawet jeden ze sprawozdawców sportowych z... Warszawy!

Przygotowania do meczu były całkowicie ukończone przed jego odwołaniem. Kto poniesie odpowiedzialność za związane z tym koszty i za zmarnowanie wiele drogocennego czasu przez wielu etatowych pracowników ZS „Włókniarz", któremu ŁKKF przekazał organizację tego spotkania? Zamieszania tego uniknięto by, gdyby w sekcji piłki nożnej GKKF działacze pracowali z większym zastanowieniem i rozwagą. Już samo wyznaczenie meczu na godzinę 12 w dzień powszedni — świadczy o nieprzemyśleniu tej sprawy przez władze naszego piłkarstwa.

W hokeju

CWKS - Włókniarz 17:5
Dziś spotkanie rewanżowe

Dwa tysiące publiczności zebrało się wczoraj wieczorem na lodowisku Włókniarza, aby być świadkiem spotkania łodzian z mistrzem Polski, CWKS, w hokeju na lodzie. Łodzianie, którzy rozegrali wczoraj dopiero trzecie spotkanie w tym sezonie, doznali wysokiej porażki. Warto jednak było przyjść na mecz dla samej gry. Była ona bardzo żywa i interesująca. Klasą dla siebie byli: Palus, Zwierzak i obrońca CWKS, Bromowicz.

W pierwszej tercji przewaga mistrza Polski była przygniatająca. W drugiej tercji łodzianie zaczęli blokować swą bramkę i przegrali różnicą tylko jednej bramki. W trzeciej tercji wyszły na jaw braki kondycyjne u gospodarzy, którzy w rezultacie przegrali spotkanie w stosunku 5:17 (1:7, 4:5, 0:5).

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. **Telefony:** centrala telefoniczna 283 00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216 14, sekretarz odpow. 219 05, dział partyjny 216 19, dział korespondentów, listów, czytelników i interwencji 219 42, dział miejski i sportowy 260 42, dział włókienniczy 218 11, Redakcja nocna 156 81. **Dział ogłoszeń** — Łódź, ul. Piotrkowska 96 tel. 111 50 i 114 75. **Wydawca:** RSW „Prasa". **Adres Redakcji:** Łódź, Piotrkowska 96 II piętro. Druk RSW „Prasa", Zwirki 17, tel. 206 42. Pap.: druk. gaz. 50 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Pren. w kolportażu zakładowym mies. zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch". D-3-12575